



POZA

TORUŃ



Na korzyść dla kredytobiorców

Sprawy frankowe doczekały się ujednolicenia linii orzeczniczej przed sądami w naszym regionie



Zdolność bojowa naszego wojska spadła

O stanie polskiej armii i Wojskach Obrony Terytorialnej rozmawiamy z generałem Mirosławem Różańskim

Świat nam runął wraz z dachem



To nie trwało dłużej niż pięć minut. Dobytek całego życia zmienił się w ruinę. Cud, że nikt nie zginął – jak poszkodowani przez orkan mieszkańcy Kuczwa! zdołali przetrwać atak żywiołu? Kto przyszedł im z pomocą?



Bajka o Zjednoczonej Prawicy

RADOSŁAW SIKORSKI
Posel do Parlamentu Europejskiego

Jeden z najbardziej niedorzecznych mitów powtarzanych w mediach – nie tylko rządowych – mówi, że opozycji brak pomysłu na rządzenie, za to Zjednoczona Prawica ma jasny program polityczny. Diagnoza powraca, mimo że wystarczy rzut oka na obóz władzy, by przekonać się, że to wierutna bzdura.

Niedawno europoseł Patryk Jaki powiedział, że prezydent Andrzej Duda to zdrajca i że żałuje oddania na niego głosu. Powodem krytyki jest proponowana przez Dudę ustawa reformująca – po raz kolejny – Sąd Najwyższy.

Po ponad sześciu latach u władzy Zjednoczona Prawica nie tylko nie usprawniła działania sądów,

nie tylko ryzykuje utratą miliardów euro z unijnego budżetu, ale nawet nie wie, co właściwie chce zrobić!

Kilka dni później, po wyroku Trybunału Sprawiedliwości UE, który potwierdził możliwość stosowania mechanizmu „pieniądze za praworządność”, Zbigniew Ziobro zarzucił premierowi popełnienie „historycznego błędu” i de facto sprzedanie polskiej suwerenności.

Ziobro zarzuca Morawiekiemu zdradę, ale nie wychodzi z rządu i pozostaje podwładnym zdrajcy. To dowód hipokryzji, ale i tego, jak naprawdę zjednoczona jest Zjednoczona Prawica.

Podobnie jest z tak zwanym Polskim Ładem. Winnych jego porażki szukają wszyscy – Ziobro, Kaczyński, były minister finansów. Mamy więc sztandarowy projekt koalicji rządowej, pod nim podpisy wszystkich liderów tej koalicji i nikogo, kto jest za niego odpowiedzialny.

Rządowa większość w Sejmie trwa, bo zyski z władzy oraz strach przed wyborcami trzymają ich razem. Ale pomysłu na Polskę nie ma w tej ekipie za grosz. Proszę o tym pamiętać, gdy następnym razem usłyszycie Państwo bajkę o rzekomym programie rzekomo Zjednoczonej Prawicy.



Czy ze „zbójem” można negocjować?

PRZEMYSŁAW TERMIŃSKI
Przedsiębiorca

W tle wydarzeń rozgrywających się za naszą wschodnią granicą rozgrywa się dyplomatyczna gra, w której poszczególni uczestnicy próbują określić swoją pozycję. Główny rozgrywający, czyli Rosja, próbuje uzyskać, a właściwie odzyskać swoje wpływy w Europie Wschodniej. Po 1990 r. Rosja przestała być mocarstwem, a stała się zapleczem surowcowym Euro-

py Zachodniej. I powiedzmy sobie prawdę, przez dwie dekady tak była też traktowana. Jednak z upływem lat polityka w Rosji zaczęła się zmieniać i obecnie żąda ona nowej przestrzeni dla swoich imperialnych ambicji. I dziś trzeba spytać, co reszta świata na to. Amerykanie oczywiście grają na osłabienie Rosji, wietrząc w obecnym kryzysie nieć porozumienia Chiny – Rosja,

co oczywiście nie jest im na rękę. Niemcy najchętniej odwróciliby wzrok od Ukrainy i skupiali się na aspektach biznesowych i handlowych. Dla kolejnego z wielkich, Francji, istotniejszym jest zagwarantowanie dostaw gazu do Europy, bo w przeciwnym wypadku sama Francja zostanie uzależniona od dostaw z kierunków arabskich, a ten scenariusz dla Francji jest dużo bardziej ryzykowny niż rosyjski. Inne państwa Zachodu również grają swoje. Stąd działania europejskich graczy były nieprawdopodobnie skoncentrowane na niekończących się negocjacjach. I dopiero zdecydowany ruch Rosji, wkroczenie na terytorium Ukrainy, zmusił europejskich dyplomatów, po czę-

ści z przyzwyczajenia, po części pod wpływem zdecydowanej postawy USA, do bardziej jednoznacznych deklaracji. Chociaż z całego arsenału sankcji i działań wybrano te najmniej dotkliwe. I to należy postrzegać jako element dalszych negocjacji z Rosją. Pójdiesz dalej – mamy jeszcze kolejne argumenty w naszym arsenale. Czy to zatrzyma „zbójcę”? Czy też odczyta to jako słabość? A może dzięki temu będzie mógł się zatrzymać, bo już nie cofnąć, zachowując twarz? I co będzie dnia następnego? Jak kolejnego dnia mamy wspólnie się „do stołu”?



Hejt poglądów

MARCIN SKONIECZKA
Wójt gminy Płużnica | Ekonomista

My, Polacy nie potrafimy spierać się ze sobą. Prawdopodobnie nikt nas tego nie nauczył. W szkole brakowało na to czasu, bo ważniejsze było wkuwanie wiedzy i realizacja podstawy programowej. Znamy się więc świetnie na wszystkim, ale tylko teoretycznie. Gdy Polak spotyka osobę o innych

poglądach, zaczyna się napędzana emocjami rozgrywka.

Każda ze stron przekonana jest o słuszności swoich poglądów. Nie jest zainteresowana zrozumieniem drugiej strony. Najważniejsze to nakłonić adwersarza do swoich racji, a gdy to się nie udaje, to zostaje zdyskredytowanie danej

osoby. Schemat jest prosty. Skoro ja mam rację, a ktoś się ze mną nie zgadza, to musi być z nim coś nie tak. Wystarczy nazwać daną osobę głupcem, idiotą lub jakoś podobnie i nie trzeba się już wysilać i szukać merytorycznych argumentów. Głupiec na pewno nie ma racji!

Ostatnio miałem rozmowę telefoniczną z osobą, której nie spodobały się moje felietony. Stwierdziła ona, że wójt jest urzędnikiem państwowym i nie powinien krytycznie wypowiadać się o rządzie. Po krótkiej wymianie zdań dotyczącej oceny działalności PiS-u usłyszałem, że prawdopodobnie nie jestem Polakiem i mam inną naro-

dowość. Jak rozumiem, pomogło to mojemu rozmówcy poczuć się lepiej i wytłumaczyć różnice opinii. Czy jednak wyciąganie wniosków z fałszywych założeń nie jest oszukiwaniem samego siebie?

Gdy czytam komentarze w internecie, dochodzę do wniosku, że wyrażanie swoich poglądów grozi w Polsce statusem męczennika. Im bardziej szczerze mówisz o tym, co myślisz, tym większa wylewa się na ciebie fala hejtu. Szkoda, że tak dużo energii tracimy na ataki personalne. Zamiast tego w dyskusji powinniśmy skupić się na diagnozie problemów i szukaniu najlepszych rozwiązań.

stopka redakcyjna

Redakcja „Poza Toruń”

Złоторia, ul. 8 marca 28

redakcja@pozatorun.pl

Wydawca

Fundacja MEDIUM

Prezes Fundacji

Radosław Rzeszotek

Redaktor naczelny

Radosław Rzeszotek

Sekretarz redakcji

Łukasz Piecyk (tel. 733 842 795)

Redaktor wydania

Łukasz Piecyk

REDAKCJA

Łukasz Buczkowski

Piotr Gajdowski

Arkadiusz Włodarski

Zdjęcia

Łukasz Piecyk

Korekta

Piotr Gajdowski

REKLAMA

Kinga Baranowska

(GSM 796 302 471).

Justyna Tobolska

(GSM 724 861 093),

reklama@pozatorun.pl

Skład

Studio Poza Toruń

Druk

Drukarnia Polska Press Bydgoszcz

ISSN 4008-3456

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Treści przedstawiane przez felietonistów są

wyłącznie ich poglądami a nie oficjalnym

stanowiskiem redakcji

Na podstawie art.25 ust. 1 pkt 1b ustawy z dnia

4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach

pokrewnych. Fundacja MEDIUM zastrzega, że

dalsze rozpowszechnianie materiałów opubli-

kowanych w „Poza Toruń” jest zabronione bez

zgody wydawcy.



Następny numer już 10 marca

Szukaj nas w sklepach i na największych toruńskich skrzyżowaniach

„Biały Domek” w Młyńcu Pierwszym

Nieopodal Torunia jest wiele regionów ze wszech miar godnych obejrzenia. W jednym z nich leży wioska – Młyńiec Pierwszy. Pejzaż tej okolicy posiada niezwykły urok. Przyznają to zawsze ci, którzy mieszkali tu od dziada pradziada, a także ci, którzy ostatnimi laty znaleźli tu „małą ojczyznę”.

Urok tego miejsca znajduje się w siłach rzeki Drwęcy i Wisły, w tzw. Pradolinie Wisły. Wieś ta posiada wiele zabytkowych ruin, oprócz przydrożnych kapliczek

najbardziej cieszy oko ogrom różnorodnych drzew i krzewów, które okalają każde gospodarstwo. W lasach występuje dużo zwierzęny i ptactwa. Ponadto przez wieś wije się urokliwa rzeczka Drwęca, która przez ponad wiek stanowiła granicę między zaborem pruskim a rosyjskim. Obecne czasy przynoszą przemianę widoczną w wiejskim pejzażu.

Na to piękno krajobrazu zwróciła uwagę p. Justyna Klonowska. Postanowiła zaadaptować stary dom i zbudować dla seniorów Dzienny Dom Pobytu. Dzięki swojej chary-

zmie zdobyła zezwolenie Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego Pana Piotra Całbeckiego oraz dotację z funduszy Unii Europejskiej.

Prace nad adaptacją trwały ok. 4 miesiące i tak powstał „Biały Domek”, który stał się wymarzoną i szczytliwym miejscem, pełnym śmiechu i zabawy

Opiekunem „Białego Domu” jest kierownik, a zarazem terapeutka p. Wiesława Murawska. Nasza Wiesia nie tylko uczy nas pięknego rękodzieła, ale wprowadza atmosferę rodzinną, pełną serdeczności,

tak bardzo potrzebną starszym ludziom. Kadre domu uzupełniają: rehabilitantka Natalka, psycholog Asia, prawnik Wojtek oraz pielęgniarka Dorota. Szczególną sympatią cieszą się nasze opiekunki: Jola, Danusia i Emilka, które serwują nam pyszne jedzenie, ale i otaczają opieką osoby wymagające szczególnej troski.

Zajęcia podopiecznych zaczynają się zdrowym i smacznym śniadaniem. Po śniadaniu są zajęcia muzyczno-sportowe oraz prace manualne. O godz. 11.00 kawa z ciastem. Następnie czas z nami

wykorzystują rehabilitantka, psycholog i prawnik. O godz. 14.00 obiad i powrót do domu, by wrócić następnego dnia, który pisze nową historię „Białego Domu”.

Ten artykuł jest mozaiką pojedynczych zadań ludzkich, ich charyzmy, ich twórczej pracy i pasji, pobudza do dalszych starań...

* Autorką tekstu „Biały Domek w Młyńcu Pierwszym” jest Pani Anna Pięta. Mieszkanka Młyńca Pierwszego, emerytowana nauczycielka geografii, ale przede wszystkim zadowolona podopieczna Dziennego Domu Pobytu.



Fundacja WERWA realizuje projekt pt. „Utworzenie 13 Dziennych Domów Pobytu na terenie województwa kujawsko-pomorskiego”.

Projekt ten ma na celu pomoc podopiecznym poprzez zapewnienie miejsc dziennego pobytu oraz usług opiekuńczych świadczonych w miejscu zamieszkania. Przy DDP istnieje Centrum Usług Środowiskowych, w którym podopieczni, ich rodziny oraz każdy

mieszkaniec gminy na terenie, której został utworzony Dzienny Dom Pobytu może zasięgnąć bezpłatnej porady m.in. psychologa czy prawnika.

Do projektu mogą przystąpić osoby:

- niesamodzielne, które ze względu na stan zdrowia lub niepełnosprawność wymagają opieki lub wsparcia w związku z niemożnością wykonywania co najmniej jednej z podstawowych czynności

dnia codziennego;

- zamieszkujące na obszarze m.in. Gminy Lubicz.

Dzięki uczestnictwu w projekcie osoby niesamodzielne mają możliwość:

- spotkania się z innymi osobami;
- brania udziału w terapiach zajęciowych i indywidualnych;
- korzystania z pomocy rehabilitanta, pielęgniarki.

Nasi podopieczni otrzymują cał-

łodzienne wyżywienie. Zapewniony jest również transport do i z placówki dla podopiecznych DDP.

Utworzone przy DDP - Centrum Usług Środowiskowych, świadczy usługi prawne, informacyjne, doradcze i szkoleniowe na rzecz osób niesamodzielnych i ich otoczenia. Prawniki udzielają porad potrzebnych do prawidłowego funkcjonowania w środowisku lokalnym, tj. porad prawnych, finansowych, majątkowych, ekonomicz-

nych itp.

Natomiast pani psycholog świadczy usługi z doradztwa w zakresie problemów rodzinnych oraz w zakresie bezpieczeństwa, którego celem będzie m.in.: poprawa stanu psychicznego klienta, niwelowanie poczucia osamotnienia, zapewnienie poczucia bezpieczeństwa, akceptacji, zrozumienia i życzliwości, wspieranie w trudnych i kryzysowych sytuacjach, wyrobienie postawy zaradności życiowej, rozwój umiejętności interpersonalnych.

Do ramowego planu zajęć podopiecznych DDP, oprócz usług w zakresie opieki, wprowadzone są działania wpływające na aktywizację w sferze fizycznej, intelektualnej i społecznej, m.in. indywidualne i grupowe zajęcia terapeutyczne, zajęcia pomagające rozwinąć zainteresowania i kontakty interpersonalne podopiecznych, biblioterapia, czyli terapia poprzez literaturę; inaczej ukierunkowane czytelnictwo, dostarczające tematów do rozmów, nowego spojrzenia na własne problemy. Przebywanie na łonie natury, pośród drzew, odpręża, relaksuje, poprawia zarówno stan psychiczny, jak i fizyczny. Celem tego rodzaju terapii jest rozładowanie napięć, rozluźnienie i uspokojenie.

Osoby zainteresowane doradztwem prawnym lub psychologicznym prosimy o kontakt pod numer 731 133 115.

Dzienny Dom Pobytu w Młyńcu Pierwszym

ul. Toruńska 32 B
87-162 Lubicz



Świat nam **runął** wraz z dachem

»» To nie trwało dłużej niż pięć minut. Dobytek całego życia zmienił się w ruinę. Cud, że nikt nie zginął

Radosław Rzeszotek | fot. Łukasz Piecyk



To przecież zdarza się komuś innemu, gdzieś daleko. To tylko obrazki w telewizji, że kogoś dotknęło nieszczęście, wielki pech. Patrzy się na lzy rozpacz, słucha się słów otuchy, ale to przecież tylko telewizja, a w niej obcy ludzie. Gdy w ubiegłym tygodniu nad naszym województwem rozszalał się silny orkan, w Kuczwalach nikt nie podejrzewał, że tym razem nieszczęście i pech spadną na głowę mieszkańcom tej miejscowości.

Na żywioł można próbować się przygotować. Zabezpieczyć co się da, ustawić samochód w bezpiecznym miejscu, pozamykać okna, zaryglować drzwi. Ci, którzy przeżyli atak sił natury, wiedzą jednak, że często na niewiele to się zdaje. W zderzeniu z żywiołem ludzkie zabiegi wiele nie pomogą.

- W sumie to nie trwało nawet

pięciu minut, może nawet jeszcze krócej – mówi Iwona Ostolska, mieszkanka Kuczwał w gminie Chełmża, które w wyniku uderzenia wichury w ubiegłym tygodniu ucierpiały w okolicach Torunia najbardziej. - Strach było wyglądać przez okno, bo tu wszystko latało. W pewnym momencie usłyszeliśmy huk, jakby okno wyrwało z futryny. Ale to nie było okno...

Najpierw za oknami zaczęły fruwać gałęzie. Przy asfaltowej drodze, gdzie rosną stare topole, wichura zaczęła wyrwać z korzeniami najstarsze z drzew. Było wiadomo, że straż pożarna, pogotowie albo jakikolwiek inny pojazd tą drogą już nie przejedzie.

- Ale w tamtej chwili, mniej więcej około piątej nad ranem, nikt nie patrzył na drogę – wspominają mieszkańcy Kuczwał. - Wtedy myśleliśmy, czy dom wytrzyma, bo okna dosłownie dygotały, słysząc

było świst, jakby lokomotywy latały nad głowami, a potem znów dudnienie, jakby coś bardzo ciężkiego waliło w... no właśnie nie wiadomo w co, bo ten huk dochodził zewsząd.

Epicentrum wichury znalazło się dokładnie nad domem państwa Ostolskich. To tu uderzenie żywiołu miało największą siłę.

- Naprawdę bardzo ciężko o tym opowiadać i cieszymy się, że żyjemy, bo w pewnym momencie bałam się o dzieci, o rodzinę – mówi przez łzy Iwona Ostolska. - Pamiętam, że krzyknęłam do męża: zobacz, chyba zerwało nam dach. A on mi na to, że stodoły już nie ma...

Siła wiatru była tak wielka, że wysoki budynek runął jak domek z kart. Rozpadając się, uszkodził samochody, sprzęt rolniczy, ucierpiały także psie budy.

- Wierzyć się nie chce, patrząc na to, co się stało, że wszyscy żyje-

my – dodaje Iwona Ostolska. - Nawet nasze pieski ocalały. Mieszkają teraz z nami. Trzymamy się więc wszyscy razem... Przecież nie zostawię zwierzęcia na zewnątrz, kiedy taka jest pogoda. Poza tym pieski też swoje przeżyły...

Orkan w Kuczwałach uderzył w kilka domów, jednak to posesja państwa Ostolskich wyglądała po przejściu wichury jak po nalocie bombowym. Na pomoc ze strony ochotników strażaków długo nie trzeba było czekać.

- Kiedy się widzi coś takiego, człowiekowi aż się serce kraje – mówią strażacy z OSP w Kuczwałach. - My wprawdzie stykamy się z tragediami częściej niż cywile, ale to wiele nie zmienia, kiedy widzi się tak wielkie nieszczęście. Jesteśmy po to, żeby pomagać w takich sytuacjach i nikt wtedy nie kalkuluje, nie zastanawia się, czy mu się chce, czy ma wystarczająco dużo sił. Jak

trzeba, to trzeba. Od tego jesteśmy.

Państwo Ostolscy w ciągu pięciu minut stracili większość dobytku całego życia. Zerwany dach, uszkodzony dom, całkowicie zrujnowana stodoła, zgniecione samochody nadają się do kasacji, podobnie dwa ciągniki. Bez pomocy sąsiadów i strażaków skutki wichury sprzątałyby zapewne wiele dni. Natychmiast też pojawił się pomysł zbiórki środków finansowych, bo bez nich dotknięta żywiołem rodzina znalazłaby się na skraju nędzy.

- Reakcja lokalnej społeczności, ale nie tylko jej, była na tę tragedię wprost wzorowa i nie ukrywam, że jestem dumny, patrząc na to, jak mieszkańcy naszej gminy potrafią się wspierać i solidaryzować w nieszczęściu – mówi Jacek Czarnecki, wójt gminy Chełmża. - Nie tylko strażacy zareagowali wspaniale i z poświęceniem, także sąsiedzi przyszli z pomocą, a i prywatni przedsiębiorcy postanowili włączyć się do akcji. Tak to powinno wyglądać i na tym przykładzie widać najlepiej różnice między wsią a miastem.

Władze gminy powołały natychmiast komisję, której celem ma być pozyskanie środków od wojewody, które pozwoliłyby poszkodowanej rodzinie stanąć na nogi. Aby państwo Ostolscy otrzymali pełną kwotę, potrzebne było orzeczenie nadzoru budowlanego stwierdzające, że wyrządzona szkoda jest całkowita. Tymczasem skoro budynek nie ma zniszczonych fundamentów i ścian, zapadła decyzja o uznaniu zaledwie 50-procentowej szkody. To jednak nie pokryje nawet połowy szacowanych kosztów.

- Działania gminy podzielone zostały na dwa etapy: ratunkowy i porządkowy – dodaje wójt Jacek Czarnecki. - Od razu na wieść o nieszczęściu wysłałem naszą ekipę budowlaną do wsparcia, a oprócz tego szybko znalazło się dla poszkodowanych mieszkanie zastępcze, które zaoferowała im rodzina, a także przekazaliśmy środki na remont samochodów. Do dyspozycji poszkodowanych byli i cały czas są pracownicy Urzędu Gminy i Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej. Udało się też przyspieszyć prędko do wykonania projektu nowego dachu. Krótko mówiąc robimy wszystko, aby państwo Ostolscy mogli wrócić na swoje. Cały czas osobiście pozostaję w kontakcie z poszkodowaną rodziną.

Pomóc rodzinie można wpłacając środki na jedną ze zbiórek utworzonych po tragedii.

<https://zrzutka.pl/hr8t6f>

Zbiórkę utworzył także Urząd Gminy

**Nr r-ku: 94 1020 1462 0000
7702 0393 3702**

Z dopiskiem: „STOP WICHUROM – pomagamy poszkodowanym”.





Przyjazny, **dobry** człowiek

» - Rzadko zdarzają się ludzie tak bezinteresownie oddani innym jak pan Mariusz Babiara – ocenia Alfred Józefiak, dyrektor Domu Pomocy Społecznej w Dobrzejewicach – placówki, która zawarła porozumienie o bezpłatnej współpracy z fizjoterapeutą z Krobia

Piotr Gajdowski | fot. Łukasz Piecyk



Mieszkańcy Domu Pomocy Społecznej w Dobrzejewicach, dzięki wsparciu Mariusza Babiara, mogą korzystać z opieki rehabilitacyjnej na najwyższym poziomie.

Panie dyrektorze, jak doszło do współpracy Mariusza Babiara z Domem Pomocy Społecznej w Dobrzejewicach?

Związek Mariusza Babiara z Domem Pomocy Społecznej w Dobrzejewicach zaczęły się dużo wcześniej, zanim ja objąłem dyrekturę tej placówki. Pan Mariusz był przez lata pracownikiem naszego DPS-u, zanim zdecydował się otworzyć własny gabinet. Gdy zaproponował spotkanie, by porozmawiać o ewentualnej współpracy, bez wahania się zgodziłem. Z relacji moich współpracowników i poprzedniej dyrekturki wiedziałem, że był bardzo pozytywnie oceniany i postrzegany jako przyjazny, dobry człowiek. Zaczęliśmy rozmawiać, poznaliśmy się lepiej i szybko złapaliśmy wspólny język. Kwestia współpracy była już tylko formalnością – zawarliśmy porozumienie, którego stroną jest powiat toruński, reprezentowany przez DPS w Dobrzejewicach i mnie jako dyrektora. W ramach tej umowy nasi mieszkańcy mogą bezpłatnie korzystać z pełnej oferty zabiegów dostępnych w Medical Clinic Babiara w Krobia.

Jak często mieszkańcy DPS-u korzystają z tych usług?

Tylko w zeszłym roku Mariusz Babiara wykonał ok. 50 zabiegów dla naszych mieszkańców. Wartość rynkową tych usług można wyestymować na ok. 10 tys. zł, przy czym należy podkreślić, że była to pomoc

całkowicie bezpłatna i nie wydaliśmy na to ani złotówki. Mieszkańcy DPS-u w Dobrzejewicach korzystają z całej oferty pana Mariusza, w zależności od indywidualnych potrzeb ustalamy zakres zabiegów. Są to m.in. komora hiperbaryczna, jonoforeza, zabiegi laserowe, ale też ćwiczenia rehabilitacyjne i masaż. W imieniu wszystkich mieszkańców, całej społeczności DPS-u w Dobrzejewicach i swoim własnym chęć w tym miejscu złożę panu Mariuszowi Babiara wyrazy uznania za bezinteresowną pomoc oraz serdeczne podziękowania.

Mariusz Babiara udziela bezpłatnej pomocy wielu podmiotom, instytucjom i osobom prywatnym. Wciąż szuka też kolejnych, którym warto pomóc.

Tak, to niezwykle. Niewiele jest w dzisiejszym świecie osób – a przynajmniej ja znam takich bardzo mało – które są w stanie część swojej zawodowej aktywności poświęcić na działalność charytatywną, pro bono dla tych, których nie stać na zakup usług po cenach rynkowych. Nie oszukujmy się – zabiegi fizjoterapeutyczne są drogimi usługami. Obserwując konto kliniki



Mariusz Babiara nieodpłatnie pomaga potrzebującym, których nie stać na zabiegi fizjoterapeutyczne po cenach rynkowych.

Mariusza Babiara na Facebooku, dostrzegam wiele gestów podziękowań od wdzięcznych pacjentów, którzy zdają sobie sprawę, jaki jest koszt tych zabiegów. Ostatnio sam korzystam prywatnie z komory hiperbarycznej, by dojść do siebie po przechorowaniu Covid-19, i mam okazję bezpośrednio obserwować, jak serdecznie i z wielkim szacunkiem pan Mariusz podchodzi do każdego pacjenta. Swoim przyjaznym, otwartym podejściem pan Mariusz przyciąga do siebie ludzi i „obawiam się”, że niedługo będzie ich tak dużo, że nie będzie on w stanie sam sprostać ich potrzebom.

Wspomniał pan, że Mariusz Babiara pracował wcześniej w Domu Pomocy Społecznej w Dobrzejewicach jako fizjoterapeuta. Jak obecnie wygląda rehabilitacja w tej placówce?

Przystępując do konkursu na dyrektora Domu Pomocy Społecznej w Dobrzejewicach, założyłem, że jednym z moich celów będzie zapewnienie mieszkańcom opieki rehabilitacyjnej na wysokim poziomie. Co roku nasza placówka wzbogaca się o nowy sprzęt do rehabilitacji, np. urządzenia wielofunkcyjne do elektroterapii, laseroterapii, pola magnetycznego. Przystępując do zakupów, niejednokrotnie korzystałem z merytorycznych porad Mariusza Babiara, który wskazywał, jaki rodzaj sprzętu może być szczególnie przydatny dla osób starszych zamieszkujących w naszym DPS-ie. Pan Mariusz udziela także wskazówek nowemu fizjoterapeucie, który u nas pracuje – chcę mu za to w tym miejscu podziękować, bo niewiele jest osób, które chcą bezinteresownie dzielić się swoją wiedzą i doświadczeniem. Obecnie zamierzam zaadaptować kolejne pomieszczenie na salę do ćwiczeń i zabiegów. W wieloletnim planie inwestycyjnym powiatu toruńskiego są środki zaplanowane na poszerzenie bazy rehabilitacyjnej DPS-u w Dobrzejewicach. Generalnie nasza placówka jest dobrze wyposażona i większość niezbędnych zabiegów wykonuje się na miejscu.

W jakich sytuacjach mieszkańcy DPS-u jeżdżą do gabinetu Mariusza Babiara w Krobia?

Jeszcze niedawno w naszej placówce baza sprzętowa była dużo skromniejsza i wtedy tych wyjazdów było więcej. Obecnie większość zabiegów jesteśmy w stanie zrealizować sami, ale np. mieszkańcy jeżdżą do komory hiperbarycznej, która doskonale dotlenia organizm, przyspieszając gojenie

ran i wzmacniając układ odpornościowy. Wielu mieszkańców, którymi Mariusz Babiara opiekował się jako pracownik DPS-u, bardzo ceni sobie jego osobę i chce utrzymywać z nim kontakty. Oni często proszą, żeby w miarę możliwości zawozić ich na rehabilitację do pana Mariusza.

Jak pan myśli, skąd Mariusz Babiara ma w sobie taką chęć do pomagania innym?

Sądzę, że ma to związek z jego doświadczeniem pracy w instytucji pomocy społecznej na początku jego kariery zawodowej. Takie osoby często stają się bardziej wrażliwe na potrzeby drugiego człowieka, nie postrzegają swojej pracy wyłącznie w wymiarze finansowym, nie liczą zysków tylko dla siebie. Czas spędzony w DPS-ie z ludźmi starszymi, chorymi, zniedołężniałymi, uczy, jak powinien postępować człowiek, wskazuje, że wymiarem naszego człowieczeństwa jest to, ile potrafimy dać z siebie innym. Ta praca uczy pokory wobec życia, przemijania, wartości czasu. Pozwala odróżnić to, co w życiu naprawdę ważne, od tego, co stanowi tylko powierzchowną wartość. Bez wątpienia to doświadczenie odcisnęło swoje piętno na postawie pana Mariusza, choć w mojej ocenie jest on po prostu dobrym, ciepłym człowiekiem, który chce w miarę swoich możliwości i na swój własny sposób pomagać innym ludziom. Z drugiej strony pan Mariusz na pewno jest osobą przedsiębiorczą i odważną, skoro zdecydował się w pewnym momencie zrezygnować z pracy na etacie i rozpocząć działalność na własny rachunek. Tak czy inaczej, postawa Mariusza Babiara zasługuje na szacunek i promocję w lokalnym środowisku, ponieważ rzadko zdarzają się ludzie tak bezinteresownie oddani innym.


MEDICAL CLINIC
BABIARA

**Dolina Drwęc 47a
87-162 Krobia
medicalclinic@medicalclinicbabiara.pl**

**Telefon:
+48 600 021 337**

**Rejestracja pacjentów:
+48 600 507 535**

Komunikacja z **przeszkodami**

» Jak wygląda obecnie sytuacja z transportem zbiorowym w powiecie?

Arkadiusz Włodarski | fot. Łukasz Piecyk

Mija pół roku, odkąd poruszaliśmy na naszych łamach problem wykluczenia komunikacyjnego w powiecie toruńskim. Sprawdzamy, co się przez ten czas zmieniło, gdzie sytuacja się poprawia, a gdzie jest bez zmian lub nawet gorzej.

Pod koniec stycznia tego roku podpisano umowy o dopłaty w ramach Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych. W powiecie takie dofinansowanie otrzymały gminy: Czernikowo (jedna linia), Łubianka (jedna linia), Łysomice (2 linie), Wielka Nieszawka (jedna linia) oraz Żławieś Wielka (2 linie).

- To ważne wsparcie i ważne przedsięwzięcie rządowo-samorządowe - powiedział wojewoda Mikołaj Bogdanowicz. - Powoduje uruchamianie i odnawianie wygaszonych linii autobusowych, szczególnie w tym trudnym czasie pandemii koronawirusa.

Do zmian doszło w Łysomicach. Trasy łączące to miasto z Kamion-

kami oraz Kowrozem, a także Toruniem, były do końca zeszłego roku obsługiwane przez Arrivę. Jednak od stycznia nowym przewoźnikiem została firma All-Mit Automobile Andrzej Fabisiak. Nie zmieniła się liczba połączeń.

nr 2002C w miejscowości Skłudzewo, lecz porusza się drogą gminną łączącą bezpośrednio Skłudzewo z drogą wojewódzką nr 546 w Złejwsi Małej. Połączenie korzysta z istniejących przystanków, obowiązujących dla autobusów szkolnych. Przy konstrukcji rozkładu jazdy uwzględniono wnioski i uwagi mieszkańców, które wpłynęły do

Urzędu Gminy Żławieś Wielka. Do rozkładu jazdy przywrócono połączenia poranne (tj. na godz. 5.33 do Torunia) oraz wieczorne (tj. odjazd z Torunia o godz. 22.30). Do-

datkowo uruchomiono dodatkowe połączenie z miejscowości Żławieś Wielka. Jak na razie bilety można kupować tylko u kierowcy, jednak niedługo ma to być możliwe na Dworcu Miasto w Toruniu oraz przez aplikację.

Mieszkańcy gminy zgłaszają w mediach społecznościowych swoje propozycje dotyczące połączeń.

- A co z jakimś kursem z Torunia między 15.20

a 22.30? Jak ktoś będzie kończył pracę czy szkołę po

godz. 16.00, to będzie czekał do 22.30 na autobus?

Fajnie, że coś się ruszyło, ale dalej to mało.

Ta sama firma przejęła połączenia w gminie Żławieś Wielka na trasie Toruń - Przysiek - Siemion. Przypomnijmy, że w połowie zeszłego roku zawieszono kursowanie właśnie tej linii z powodu braku funduszy na jej utrzymanie. Zmianie uległ przebieg trasy autobusu na odcinku Rzęczkowo - Skłudzewo - Żławieś Mała. Nie wykonuje on już pętli na drodze powiatowej



Wciąż na niektórych przystankach próżno szukać rozkładów.

- A co z jakimś kursem z Torunia między 15.20 a 22.30? Jak ktoś będzie kończył pracę czy szkołę po godz. 16.00, to będzie czekał do 22.30 na autobus? Fajnie, że coś się ruszyło, ale dalej to mało.

Od początku stycznia realizowane są kursy na trasach: Toruń - Zamek Bierzgłowski - Łubianka - Toruń, Toruń - Warszawice - Łubianka - Toruń oraz Toruń - Pigza - Łubianka - Zamek Bierzgłowski - Toruń. Obsługuje je Arriva, a środki na nie pozyskano z Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych.

O sytuacji w Łubiance pisaliśmy jesienią. Wtedy pasażerowie skarżyli się na to, że połączenia są rzadko i nie da się dojechać do pra-

cy. Pomimo wprowadzenia nowego rozkładu mieszkańcy korzystający z usług przewoźnika nie są zadowoleni.

- Dla pracujących w Toruniu w godzinach 7.00-15.00 nic się nie zmieniło. Jest tylko jeden szkolny autobus, który nie kursował, jak była nauka zdalna - czytamy w komentarzu zamieszczonym na profilu Arrivy.

Poprawiła się natomiast sytuacja na kolei. Na szlaku Toruń Główny - Włocławek zwiększono liczbę połączeń, nie ma też problemów z komfortowym podróżowaniem, gdyż kursy w godzinach szczytu obsługuje tzw. „duży Elf”. Wcześniej pasażerowie musieli wsiadać do pociągu o połowę mniejszego.

REKLAMA



Spółdzielnia mieszkaniowa w Lubiczu ogłasza nabór osób chętnych na zakup mieszkań w noworealizowanym budynku wolnostojącym jednoklatkowym z własną kotłownią przy ul. Rataja 5



Cena ostateczna za m².p.u. mieszkania to 5 910,-
PLANOWANY TERMIN ODDANIA BUDYNKU: SIERPIEŃ 2022
Miesięczne opłaty za mieszkanie
50 metrowe wraz z ciepłem i wodą to 400 zł,-.

Kontakt: 56 678 51 30

Sprawy **frankowe** nabierają tempa



Magdalena i Dominik z Pledziejewicz Kancelarii od lat z sukcesami reprezentują klientów poszkodowanych przez banki.

Rozpoczął się kolejny rok batalii kredytobiorców frankowych o swoje prawa. Mija 11 lat od uznania przez Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów klauzul przeliczeniowych w ich umowach za niedozwolone. Dopiero dziś możemy mówić z przekonaniem o utarciu się stanowiska kujawsko-pomorskich sądów w sprawach frankowych. Mowa tutaj szczególnie o Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy, który w porównaniu, np. z okręgiem toruńskim był bardziej powściągliwy w rozstrzyganiu na korzyść kredytobiorców.

Do utarcia linii orzeczniczej sądów w sprawach frankowych niezbędne było wydanie wielu orzeczeń zarówno przez Sąd Najwyższy, jak i Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Rozstrzygnięto w ten sposób takie zagadnienia, jak skutek uznania klauzul przeliczeniowych za niewiążące i termin przedawnienia roszczeń klientów oraz banku. Chociaż paradoksalnie oczekiwanie na jedną uchwałę Sądu

Najwyższego przedłużyło w roku 2021 wydanie wyroków w wielu sprawach toczących się w województwie kujawsko-pomorskim. Mowa oczywiście o niezapadłej

W ROKU 2022 MOŻEMY ZATEM Z CZYSTYM SUMIENIEM POWIEDZIEĆ, ŻE SPRAWY FRANKOWE DOCZEKAŁY SIĘ UJEDNOLICENIA LINII ORZECZNICZEJ PRZED SĄDAMI W NASZYM REGIONIE.

uchwale składu całej Izby Cywilnej Sądu Najwyższego. Jednak po tym, jak ostatecznie we wrześniu kolejne posiedzenie SN w tej sprawie okazało się bezowocne, wyroki w sądach regionalnych zaczęły zapadać jeden po drugim.

Dotyczy to szczególnie Sądu Okręgowego w Bydgoszczy, który, jak wynika z obserwacji prawników Pledziejewicz Kancelarii, przyjął linię korzystną dla kredytobiorców później niż Sąd Okręgowy w Toruniu. Za symboliczne kancelaria uważa zakończenie przez SO w Bydgoszczy (oczywiście korzystnie dla klienta) jednej z pierwszych naszych spraw frankowych, w której

pozew został złożony w lipcu 2017 roku. Wyrok zapadł 15 lutego b.r. Obecnie sprawy frankowe toczą się znacznie szybciej, co wynika z ugruntowanej już wiedzy specjalistycznej zarówno po stronie składów orzekających, jak i pełnomocników obu stron.

W roku 2022 możemy zatem z czystym sumieniem powiedzieć, że sprawy frankowe doczekały się ujednolicenia linii orzeczniczej przed sądami w naszym regionie i to ujednolicenia na korzyść dla kredytobiorców. Następne lata pokażą, czy zapadające wyroki ostaną się przed sądem II instancji, czyli najczęściej Sądem Apelacyjnym w Gdańsku. Chociaż przy obecnym stanie orzecznictwa Sądu Najwyższego i Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, raczej nie spodziewamy się tutaj zaskoczenia.

Magdalena PLEDZIEWICZ:

Radca prawny. Zajmuje się sprawami związanymi z rynkiem finansowym ze szczególnym uwzględnieniem ochrony praw konsumenta w sporach z instytucjami finansowymi – w tym sprawami kredytobiorców frankowych. W latach 2019-2020 ekspert zewnętrzny w biurze Rzecznika Finansowego. Właścicielka Pledziejewicz Kancelarii.



We wspólnym proteście

» W Kielbasinie powstanie spalarnia opon? Mieszkańcy sprzeciwiają się, obawiając się o swoje zdrowie i zbierają podpisy pod petycją o zaniechanie prac. Gmina póki co nie dała zielonego światła na budowę, a wójt uspokaja, że jest to mało realny scenariusz

Łukasz Buczkowski | fot. Łukasz Piecyk

Mieszkańcy gminy Chełmża protestują przeciwko budowie spalarni opon w Kielbasinie. O możliwość jej powstania ma zabiegać prywatna firma. W ostatnich dniach mieszkańcy zmobilizowali się we wspólnym proteście. Budowie spalarni są też niechętnie władze gminy, dla których problemem jest brak przejrzystości w działaniach firmy.

O planach budowy spalarni opon w Kielbasinie zrobiło się ostatnio głośno za sprawą protestu mieszkańców. Nie chcą oni w swojej okolicy zakładu, który najpewniej wpłynie na lokalne środowisko. Firma chce wybudować spalarnię na prywatnym terenie wykupionym od właściciela, który sam na terenie gminy nie mieszka, a jedynie posiada tu ziemię.

- To fabryka o bardzo dużej uciążliwości. Taka działalność oddziaływałaby na środowisko w promieniu przynajmniej 3 km. Mieszkańcy protestują, bo uważają, że spalarnia spowoduje duże zagrożenie dla zdrowia i życia. Uważamy, że Kielbasin zasługuje na coś więcej. To zielone płuca gminy Chełmża, otaczają go jeziora i plaże, gdzie inwestowane są duże pieniądze w turystykę. Spalarnia mogłaby te plany zakłócić - tłumaczy Adam Galus, radny gminy Chełmża, który sam zaangażował się w protest. Spalarnia miałaby powstać na



Zdaniem mieszkańców spalarnia w Kielbasinie negatywnie wpłynęłaby m.in. na turystykę w gminie.

terenie położonym zaledwie kilkaset metrów od tutejszej parafii. Zdaniem mieszkańców jej działanie wpłynęłoby negatywnie m.in. na pobliski las i Jezioro Chełmińskie. Droga do tego wydaje się jednak jeszcze daleka, bo póki co inwestorowi nie udało się spełnić wymagań gminy. A sprawa toczy się już od dawna.

- Procedury trwają od dwóch lat. Wymagamy odpowiedniej dokumentacji, m.in. środowiskowej. Firma póki co nie kupiła nawet terenu, bo nie ma zielonego światła od gminy - mówi Jacek Czarnecki,

wójt gminy Chełmża.

Poza brakiem odpowiedniej dokumentacji, problemem ma być też to, że firma jest bardzo enigmatyczna w działaniach.

- Mamy swoje obawy, bo całe to przedsięwzięcie jest mało czytelne. Nie wiemy do końca, kto za tym stoi - dodaje Jacek Czarnecki. - Takie zakłady powinny powstawać, bo w lasach nierzadko możemy spotkać stare opony. Firmy z górnej półki potrafią to zrobić, by nie szkodzić za bardzo środowisku. W tym przypadku mamy wątpliwości, bo nie znamy do końca drugiej

strony. Przez dwa lata nie zjawiał się wiarygodny człowiek, żeby powiedzieć cokolwiek o spalarni czy wykorzystywanej technologii, co budzi moje obawy. Póki co firma nie daje nam gwarancji jakości.

Wójt uspokaja, że na razie temat powstania spalarni jest mało realny - firma przez dwa lata nie spełniła wszystkich wymogów. Mieszkańcy obawiają się jednak, że nawet jeśli do samej budowy nie dojdzie, to w tym miejscu może powstać składowisko opon.

- Z informacji, które udało nam się zebrać choćby w Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, wybudowanie takiej fabryki to koszt od 50 do 100 mln zł. Myślę, że jest to mało realne. Nasze obawy są takie, że firma dostanie pozwolenie na składowanie i przetwarzanie, a skończy się na samym składowaniu - przekonuje Adam Galus.

Radny przywołuje w tym kontekście przykład pobliskiej gminy Unisław. W miejscowości Raciniewo w listopadzie 2020 r. doszło do ogromnego pożaru składowiska opon. Wtedy to w powietrze wydostało się mnóstwo zanieczyszczeń z palonej gumy. W Kielbasinie obawiają się, że mogłoby dojść do powtórki.

- Nie chcemy drugiego Raciniewa. To złe miejsce na tego typu inwestycję. Nie pozwolimy, by w Kielbasinie powstała spalarnia - dodaje Adam Galus.

Protesty mieszkańców rozumie wójt, który sam na spalarnię patrzy sceptycznie. Jeśli jednak firma spełniłaby wszystkie wymagania, zgodnie z prawem nie mógłby zakazać działalności. Scenariusz ostatecznego powstania spalarni ocenia jednak jako mało prawdopodobny.

- Procedury trwają od dwóch lat, więc może to budzić jakiś niepokój. Ja jednak od początku stanowiska nie zmieniałem. Nie popieram powstania spalarni, ale też jako wójt nie mogę nikomu niczego zakazać, jeśli działa zgodnie z przepisami. Cieszę się jednak, że mieszkańcy chcą wesprzeć nasze działania - mówi wójt Jacek Czarnecki.

Protest mieszkańców zatacza coraz szersze kręgi. Obecnie trwa zbiórka podpisów pod petycją o wstrzymanie działań zmierzających do budowy spalarni.

- W wersji papierowej zebraliśmy prawie 1,5 tys. podpisów i blisko 2,5 tys. elektronicznie. To 4 tys. osób, które już wyraziły sprzeciw dla budowy spalarni. To osoby nie tylko z naszej gminy, ale też z Chełmży czy Torunia - twierdzi Adam Galus.

Głos mieszkańców może więc okazać się decydujący. Stanowczy sprzeciw na etapie, w którym żadne wiążące decyzje jeszcze nie zapadły, może odciągnąć inwestora od pomysłu budowy spalarni w Kielbasinie.

REKLAMA

60 LAT NAszej HISTORII 1963-2023

#ZYJEMY ZUZLEM

MIASTO TORUŃ

for Nature Solutions
PELLET I PALETY

FST
Grupa Brokarska

SEZON ZAPASEM
NIECZEKAJ
KUP KARNET

PGE
EKSTRALIGA

www.speedway.torun.pl

Poza Toruń . 24 lutego 2022

Zdolność bojowa naszego wojska spadła

» O przydatności i miliardach na Wojska Obrony Terytorialnej, sytuacji na Ukrainie i zagrożeniu ze strony Rosji oraz o tym, czy polskie wojsko jest w stanie obronić nasz kraj - w rozmowie Arkadiusza Włodarskiego z byłym dowódcą generalnym Rodzajów Sił Zbrojnych generałem Mirosławem Różańskim

Arkadiusz Włodarski | fot. Łukasz Piecyk

Panie generale, kilka dni temu w mediach pojawiły się informacje na temat raportu o stanie polskiej armii, który przygotował jeden z pracowników Ministerstwa Obrony Narodowej. Wynika z niego, że wojsko nie jest przygotowane do działań obronnych, ma braki w wyposażeniu. Jakie pańskim zdaniem należałoby wyciągnąć z tego wnioski i czy ten raport odpowiada rzeczywistości?

W Ministerstwie Obrony Narodowej, wtedy gdy tam pracowałem, jeszcze przed objęciem stanowiska dowódcy generalnego, nie słyszałem o takim raporcie. Mówi się o urzędniku ministra Macierewicza, więc domniemam, że bazą tego raportu są informacje przedstawione przez szefa MON w maju 2016 r. Jego wystąpienie w Sejmie było krytyką poprzednich władz resortu. Faktem jest, że nasze wojsko stoi przed kilkoma wyzwaniami.

Jakimi na przykład?

Jednym z nich jest modernizacja polskiej armii. Jeszcze przed 2015 r. przygotowano czternaście programów operacyjnych – ich realizacja obejmowała modernizację wszystkich sił zbrojnych. Chęć podkreślić, że nie kto inny, a pan minister Macierewicz wstrzymał swoją decyzją ten projekt. Żeby być odpowiedzialnym za swoje słowa, muszę panu powiedzieć, że armia w 2022 r. nie jest taka, jaką pamiętam z 2016 r. - 2017 r. Zdolność bojowa w wielu obszarach zdecydowanie spadła. Pozwolę sobie przypomnieć, że w 2016 r. prowadzono jedne z największych ćwiczeń wojskowych na terenie Polski, z udziałem 30 tys. żołnierzy państw NATO pod kryptonimem „Anakonda 16”. Wtedy naszym siłom zbrojnym wystawiano bardzo dobre oceny za udział w tym ćwiczeniu i zaprezentowany poziom wyszkolenia. Pamiętajmy, że wtedy Siły Zbrojne RP były zaangażowane w misję poza granicami kraju, na przykład w Afganistanie. Dlatego uważam, że problem z modernizacją istnieje. Polskie Siły Zbrojne wymagają zmian w zakresie wyposażenia.

Przejdźmy teraz do kolejnej kwestii wprowadzonej już za obecnego rządu - Wojsk Obrony Terytorialnej.



Od jakiegoś czasu można zauważyć wzmożoną kampanię promocyjną tej formacji, często zachęca się do wstąpienia do terytorialsów, rzadziej zaś widzi się podobne akcje dotyczące innych sił zbrojnych. Jak pan myśli, czy taki nacisk na WOT służy polskiej armii?

Chcę zaznaczyć, że Wojska Obrony Terytorialnej tak naprawdę nie zaczęły swojego funkcjonowania w 2016 r., bo już wcześniej Siły

stały, wręcz wyrwane, z wojsk operacyjnych, co odbywało się za zgodą ministra obrony narodowej. Niezwykle istotne jest to, że WOT podlegają bezpośrednio MON, co jest ewenementem. Formacja ta jest na szczególnych zasadach, jeśli chodzi o zaopatrzenie, wielokrotnie z pominięciem procedur, które jeszcze do niedawna obowiązywały. Pamiętajmy też, że obrona terytorialna to nic innego jak piechota. Zapewne kojarzy pan deklaracje o tym, że w 2020 r. w tej formacji miało być 53 tys. żołnierzy. Z kolei obserwowaliśmy triumfalne tony z powodu 32 tys. żołnierzy w 2021 r.

Czy w takim razie WOT są nam potrzebne?

Nie kwestionuję przydatności WOT, jeśli chodzi o pomoc społeczeństwu, choćby w ramach akcji pomocy niepełnosprawnym czy w szpitalach. Ci ludzie są potrzebni. Nie bagatelizowałbym ich pomocy. Jednak czy miliardy złotych powinny być w ten sposób wydawane? Mam tu wątpliwość, ale jestem przeciwnikiem rozwiązania, w którym wojska operacyjne tracą swoje zdolności i tworzy się nowy rodzaj sił zbrojnych, który nie jest w stanie potencjałem zrównowa-

żyć działania, które mogłyby spotkać nasz kraj, a jest on tak mocno promowany. Muszę zwrócić uwagę na pewien fakt: jeden człowiek od stopnia pułkownika do trzygwiezdkowego generała awansuje na tym samym stanowisku. Dla mnie jako wojskowego jest to niezrozumiałe i niepojęte. Oznacza to, że ten człowiek wykonuje tylko wizję polityczną. Nie ma szerszego spojrzenia, nie pracuje w sztabach w kraju i za granicą. To grupa zamknięta sama w sobie.

WOT to formacja oparta politycznie, po to, aby pokazać swoją siłę, na każde zawołanie, mam jednak wątpliwości co do jej zdolności bojowej. Młodzi ludzie tam należący sami z siebie chcą być zdeterminowani, ale trafili do systemu, który nie podnosi potencjału obronnego kraju.

Chciałbym poruszyć teraz wątek konfliktu ukraińsko-rosyjskiego. Jak wiemy, sytuacja w tym rejonie jest coraz bardziej napięta. Jak widzi pan scenariusze jej dalszego rozwoju?

To, co się dzieje w obrębie Ukrainy, jest częścią prowadzonego od dłuższego czasu bardzo ekspansywnego planu wytworzonego w Moskwie. Polega on na destabilizacji struktur Unii Europejskiej oraz Sojuszu Północnoatlantyckiego. Kolejny punkt to kwestia odtworzenia wpływów rosyjskich w stosunku do krajów, które kiedyś należały

do Związku Radzieckiego, a teraz chcą - w mniejszym lub większym stopniu - zachować niezależność od Rosji. Dzisiaj obserwujemy sytuację, która była naszym udziałem już w 2014 r., gdy Putin anektował Krym, który ma istotne znaczenie strategiczne dla tej części świata. Prezydent Rosji chce przeprowadzić podobny proces, stworzyć element zagrożenia, postawić Zachodowi takie warunki, które są nie do przyjęcia, sprowokować sytuację, które doprowadzą do napięcia w tym regionie i przejąć wpływ nad Ukrainą. Myślę, że się nieco przeliczył, że stanowczość Zachodu była dla niego zaskoczeniem. Działania, które powzięto, związane z restrykcjami, które mogą być wprowadzone wobec osób zajmujących kluczowe stanowiska w administracji rosyjskiej i najbogatszych Rosjan, są czynnikiem nakazującym Putinowi refleksję. Uważam, że zgromadził on potencjał, który pozwala mu na agresję zbrojną wobec Ukrainy, ale myślę, że jemu to się nie opłaca. Przy całej cynicznej grze, którą prowadzi, jest on politykiem pragmatycznym i kalkulującym, co się opłaca dla niego i jego ludzi, oligarchów. W moim przekonaniu wojna nie jest tym czynnikiem korzystnym dla niego.

Czy zgodziłby się pan ze stwierdzeniem, że w obecnych czasach również ważna, a może nawet ważniejsza od działań militarnych, jest wojna informacyjna?

Tak. Kwestia informacji i dezinformacji jest bardzo ważna, ale nie jest novum. To narzędzie stosowane od dziesięcioleci, natomiast teraz nabiera szczególnego wymiaru. Dostępność informacji dla przeciętnego Kowalskiego jest powszechna. Mamy urządzenia, dzięki którym komunikujemy się z całym światem. Niezwykle charakterystyczne jest to, że oprócz dezinformacji prowadzonej przez stronę rosyjską, z której wynika, że to Zachód jest winny i że to Rosja jest zagrożona, uważam, że w tym konkretnym przypadku odrobiono lekcję wynikającą z wielu błędów popełnionych wcześniej. Proszę zwrócić uwagę na narrację Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii czy Niemiec, która podkreśla, że inwazja jest możliwa. Przedstawia się schematy, jak może przebiegać. To jest świadome działanie w komunikacji strategicznej krajów Zachodu, które z jednej strony uświadamiają swoim mieszkańcom, jakie istnieje zagrożenie, a z drugiej strony odkrywają działania podejmowane ze strony rosyjskiej.

Rozlicz PIT w gminie Zławieś Wielka

»» Im więcej pieniędzy z naszych podatków trafi do gminy, w której mieszkamy, tym lepszej jakości usługi może dla nas świadczyć.
Mieszkasz w gminie Zławieś Wielka? Uwzględnij to w zeznaniu podatkowym

Piotr Gajdowski | fot. nadesłane



Do marca 2022 r. ma zakończyć się budowa wraz z rozbudową stacji uzdatniania wody w Siemoniu. To zadanie strategiczne dla zabezpieczenia w wodę pitną mieszkańców północnej części gminy.

Zbliża się czas rozliczenia podatków z fiskusem. Składając swoje zeznanie podatkowe, warto sprawdzić, czy rozliczamy się tam, gdzie rzeczywiście mieszkamy. Od tego zależy, czy spora część zapłaconych przez nas podatków zasili budżet naszej gminy, co przełoży się na lepszej jakości infrastrukturę i usługi publiczne, z których wszyscy na co dzień korzystamy. To właśnie dzięki podatkom od mieszkańców w gminie Zławieś Wielka w 2021 r. zrealizowano szereg kluczowych inwestycji, dzięki którym lepiej nam się żyje. Co konkretnie udało się zrobić? Wystarczy kilka przykładów: zmodernizowano lub wybudowano kolejne kilometry dróg i chodników, wyremontowano szkoły i przedszkola, zainwestowano w odnawialne źródła energii, co pozwoliło ograniczyć problem smogu. Inwestycje to tylko ułamek zadań, które realizuje gmina Zławieś Wielka na rzecz swoich mieszkańców. Do tego dochodzą wydatki na oświatę, służbę zdrowia, utrzymanie porządku... Im więcej pieniędzy ma gmina, tym lepszej jakości usługi może świadczyć.

Żeby nasze podatki trafiły do miejsca, w którym żyjemy, wcale nie musimy się w nim meldować. Wystarczy wskazać w deklaracji podatkowej urząd skarbowy zgodny z miejscem, gdzie znajduje się nasze „centrum interesów życiowych”, czyli osobistych i zawodowych. Jeśli przeprowadziliśmy się do gminy Zławieś Wielka niedawno i wciąż jesteśmy zameldowani

gdzie indziej, pamiętajmy o tym, by rozliczyć PIT według miejsca obecnego zamieszkania. Aż 38,23 proc. całości zapłaconego przez nas podatku dochodowego to pieniądze, które trafiają do budżetu gminy.

Dzięki tym środkom gmina Zławieś Wielka może realizować wiele inwestycji, których wykonanie bez nich nie byłoby możliwe.

Gmina Zławieś Wielka w ostatnich latach przeżywa intensywny rozwój osiedli mieszkaniowych. W poszukiwaniu lepszego miejsca do życia przeprowadzają się tu mieszkańcy sąsiednich miast, zwłaszcza Torunia i Bydgoszczy. Strategia inwestycyjna gminy musi uwzględniać potrzeby zarówno nowych, jak i „starych” mieszkańców. Wiele z tych inwestycji nie wygląda spektakularnie, ale znacząco wpływa na poprawę jakości życia.

Nowe osiedla mieszkaniowe powstają tam, gdzie niepotrzebne były dotąd dobrej jakości drogi i chodniki. Z kolei w innych miejscach intensywna rozbudowa mieszkaniowa powoduje, że dotychczasowa infrastruktura okazuje się niewystarczająca. Dlatego jednym z priorytetów inwestycyjnych w gminie Zławieś Wielka jest budowa i modernizacja kolejnych kilometrów gminnych dróg. Tylko w 2021 r. inwestycje drogowe kosztowały gminę blisko 3,5 mln zł! Wśród ważniejszych inwestycji w tym zakresie należy wymienić np. przebudowę ul. Piekarskiej w Złejwsi Małej – wykonanie tej inwestycji pozwoliło na połączenie drogi asfaltową Złejwsi Wielkiej i Toporzyska – czy też remont ul. Cedrowej w Starym Toruniu, która zbiera ruch z powsta-

jących osiedli mieszkaniowych. Jednym z priorytetów była również budowa drogi gminnej w Czarnym Błocie, łączącej ul. Sosnową z drogą krajową nr 80. Ponadto gmina Zławieś Wielka co roku wydaje kilkaset tysięcy złotych na budowę nowych chodników. Nowe chodniki powstają obecnie w Przysieku, Górsku, Złejwsi Wielkiej, Rozgartach i Złejwsi Małej – całość inwestycji pochłonie ok. 600 tys. zł. Równie ważnym działaniem poprawiającym bezpieczeństwo niechronionych uczestników ruchu drogowego jest budowa sieci ścieżek rowerowych. Już niebawem, dzięki realizacji kosztującej blisko 3 mln zł inwestycji, będzie można dojechać jednośladem drogą rowerową ze Złejwsi Wielkiej do Torunia.

Trwa właśnie remont zabytkowego budynku Szkoły Podstawowej w Złejwsi Wielkiej. To kolejna inwestycja w infrastrukturę szkolną na terenie gminy. W poprzednich latach termomodernizację i remonty przeszły placówki w Łążyźnie i Czarnowie, natomiast Szkoła Podstawowa w Przysieku, w której nastąpił największy przyrost liczby uczniów, zyskała nową salę gimnastyczną, sale lekcyjne i przestronną świetlicę. W najbliższym czasie planowana jest także rozbudowa szkoły w Czarnowie (filia SP w Złejwsi Wielkiej) w związku z dynamicznym wzrostem liczby mieszkańców w tej miejscowości.

Jednym z celów strategicznych gminy Zławieś Wielka jest wdrożenie gospodarki niskoemisyjnej, opartej na wykorzystaniu odnawialnych źródeł energii, w tym systemów fotowoltaicznych, oraz innych technologii ograniczających emisję gazów cieplarnianych. Co roku na terenie gminy montuje się kilkadziesiąt instalacji OZE. Tylko



Jesienią 2021 r. zakończyła się budowa nowego punktu selektywnego zbierania odpadów komunalnych w Rzęczkowie.

w 2022 r. planuje się kolejny etap budowy instalacji fotowoltaicznych za ok. 2 mln zł. Niemal wszystkie gminne budynki użyteczności publicznej przeszły w ostatnich latach termomodernizację. Dotyczy to m.in. Gminnego Ośrodka Zdrowia w Złejwsi Wielkiej, Ośrodka Zdrowia w Górsku, Zakładu Usług Komunalnych i Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Złejwsi Małej.

Do marca 2022 r. ma zakończyć się budowa wraz z rozbudową stacji uzdatniania wody w Siemoniu. To zadanie strategiczne dla zabezpieczenia w wodę pitną mieszkańców północnej części gminy. Z kolei jesienią 2021 r. zakończyła się budowa nowego punktu selektywnego zbierania odpadów komunalnych w Rzęczkowie.

Wśród inwestycji integrujących lokalną społeczność warto wymienić budowę świetlicy w Rozgartach oraz remont i rozbudowę harcówki w Górsku czy rewitalizację położo-

nego w centrum Złejwsi Wielkiej terenu po bazie SKR. W ten sposób mieszkańcy zyskali nowe miejsca spotkań.

Tempo modernizacyjne gminy Zławieś Wielka od kilku lat utrzymuje się na wysokim poziomie. Wśród zadań na najbliższy okres jest m.in. dalsza budowa dróg gminnych, chodników i dróg rowerowych. Trwają rozmowy z władzami Torunia o budowie alternatywnej drogi dojazdowej do miasta wzdłuż drogi rowerowej, planowana jest też przebudowa skrzyżowania w Przysieku na DK nr 80 koło Polo Marketu. We współpracy z Urzędem Marszałkowskim gmina chce budować chodniki do przeprawy promowej w Czarnowie. To tylko niewielki fragment planów inwestycyjnych gminy Zławieś Wielka. Aby wszystkie udało się zrealizować, potrzebne są pieniądze w budżecie.



KRZYSZTOF RAK
zastępca wójta gminy Zławieś Wielka

Zabezpieczenie podstawowych potrzeb mieszkańców jest kluczowym zadaniem, jakie musi wykonać gmina. Wyzwaniem trudnym, w związku z bardzo intensywnym tempem rozbudowy i powstawaniem nowych osiedli mieszkaniowych. I to nic dziwnego, ponieważ w gminie Zławieś Wielka mieszka się po prostu dobrze. Liczne lasy umożliwiają „ładowanie akumulatorów” poprzez obcowanie z przyrodą, a położenie pomiędzy Bydgoszczą i Toruniem umożliwia dostęp do oferty stwarzanej przez dwa ośrodki stołeczne województwa, bez konieczności przedzierania się przez uciążliwe korki. Wszyscy zamieszkują-

cy gminę, zarówno od pokoleń, jak i od krótkiego czasu, chcą mieszkać bezpiecznie i wygodnie, mając zapewniony dostęp do dobrej jakości gminnej infrastruktury. Aby sprostać oczekiwaniom mieszkańców, niezbędne jest zapewnienie środków w budżecie, koniecznych do realizacji inwestycji. Środków, które w znaczącej ilości pochodzą z udziału, jaki przypada gminie w PIT. Dlatego tak ważne jest płacenie podatków w miejscu, w którym mieszkamy. To właśnie dzięki nim powstają chodniki, drogi, oświetlenie, wodociągi i kanalizacja, a gmina zapewnia wysoki poziom świadczonych usług dla mieszkańców, chociażby poprzez stały rozwój oferty edukacyjnej w gminnych placówkach oświatowych. Apeluję i gorąco zachęcam mieszkańców do rozliczania PIT według miejsca swojego zamieszkania, dzięki czemu możliwa będzie realizacja przedsięwzięć sprawujących, że nam wszystkim będzie żyło się lepiej. Każdy z nas może dołożyć do niego swoją cegiełkę – to nic nie kosztuje. Wystarczy wybrać gminę Zławieś Wielka, wypełniając swój PIT.



SUKCES

Powiat Toruński na podium w rankingu ZPP!

Biuro Związku Powiatów Polskich zaprezentowało wyniki tegorocznego rankingu powiatów. W kategorii samorządów od 60 do 120 tys. mieszkańców niekwestionowanym zwycięzcą został Powiat Raciborski, brąz wywalczył Powiat Toruński – to najlepszy wynik w historii!

Wysoki wynik i miejsce na podium w ogólnopolskiej rywalizacji to niekwestionowany sukces władz samorządowych, pracowników Starostwa Powiatowego i powiatowych jednostek.

– Od kilku lat jesteśmy liderem rankingu w województwie kujawsko-pomorskim i zajmowaliśmy wysokie lokaty w skali kraju, ale miejsca na podium nie mieliśmy jeszcze nigdy! Jestem niezwykle dumny, że mimo trudnego czasu pandemii nie tylko wykonywaliśmy swoje samorządowe obowiązki, ale także podejmowaliśmy szereg innych działań z myślą o mieszkańcach powiatu – przyznaje Starosta Toruński Marek Olszewski.

Rok 2021 był pełen wyzwań. Mimo ograniczeń życia społecznego władze samorządowe powiatu realizowały swoją politykę inwestycyjną. Udało się rozpocząć budowę Środowiskowego Domu Samopomocy w Osieku nad Wisłą, hali sportowej i hali na maszyny rolnicze w Zespole Szkół Centrum Kształcenia Ustawicznego w Gronowie. Na te i wiele innych zadań pozyskano środki rządowe w imponującej kwocie ponad 14,6 mln złotych,

z których znaczna część pochodziła z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych.

Powiat realizował szereg innowacyjnych projektów społecznych i edukacyjnych oraz kampanie prozdrowotne: Powiat Dobrych Ludzi oraz Gramy Przeciwko Rakowi, które zintegrowały lokalnych społeczników i pomogły wielu osobom.

– Nawiązaliśmy współpracę z organizatorami Festiwalu Tofifest,

dzięki czemu w Chełmży zorganizowano pokaz kina letniego. Byliśmy także współorganizatorami dożynek wojewódzkich, które odbyły się w samym centrum Torunia. Pokazaliśmy torunianom, jak piękna jest tradycja i kultura polskiej wsi. Bardzo ważnym wydarzeniem było podpisanie porozumienia z Uniwersytetem Mikołaja Kopernika w sprawie partnerstwa w YUFE. Staliśmy się partnerem samorządowym dla konsorcjum 10 uniwersytetów z całej Europy, to przełomowy krok w historii powiatu – wylicza starosta. – Wszystkim pracownikom Starostwa Powiatowego i powiatowych placówek serdecznie dziękuję za cały rok ciężkiej pracy. Miejsce na podium w rankingu ZPP to nasze wspólne osiągnięcie. (AA)

14,6 mln pozyskanych środków rządowych

Inwestycje

Budowanie wspólnoty

Partnerstwo



grafiki: Pixabay

INWESTYCJE

Nowa nawierzchnia na powiatowych drogach

Premier zatwierdził listę zadań realizowanych przez powiaty i gminy, które otrzymają dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg na rok 2022. Dzięki temu wsparciu Powiat Toruński zrealizuje trzy projekty.

Województwo kujawsko-pomorskie otrzyma łącznie 156,4 mln zł na budowę, przebudowę i modernizację dróg w całym regionie. Na zadania powiatowe przeznaczono kwotę 45,4 mln zł. 3,6 mln z tej puli trafi do powiatu toruńskiego.

Dzięki tym środkom w powiecie toruńskim będzie można zrealizować trzy zadania:

1. Remont drogi powiatowej 2032C Bierzgłowo – Zamek Bierzgowski na odcinku o długości 2,83 km. Koszt remontu oszacowano na około 3 200 000 zł, a otrzymane dofinansowanie na realizację tego zadania to kwota 1 558 900 zł.

2. Przebudowę drogi powiatowej nr 2001C Rzęczkowo – Zarośle

Cienkie na długości 0,998 km. Kwota dofinansowania to 643 150 zł, a szacunkowa wartość projektu to 1 286 000 zł.

3. Przebudowa drogi powiatowej nr 2035C Młyniec I – Jedwabno – Toruń na odcinku o długości 2,983 km. Szacunkowy koszt inwestycji ustalono na poziomie 5 493 000 zł,

a dofinansowanie wyniesie 1 448 039 zł.

Powiatowy Zarząd Dróg w Toruniu wszczął już postępowania przetargowe na wybór wykonawcy poszczególnych robót. Oferty można składać do 25.02.2022 r. (IS)





INWESTYCJE

Uczniowie ZSUE i SP5 poćwiczą w nowej sali

W pełni wyposażona nowoczesna sala gimnastyczna została otwarta! Od 14 lutego oficjalnie mogą w niej ćwiczyć uczniowie dwóch chełmińskich placówek: Zespołu Szkół im. Unii Europejskiej oraz Szkoły Podstawowej nr 5. Inwestycja realizowana była w partnerstwie przez Miasto Chełmża i Powiat Toruński.



Bryłę planowanego budynku oraz elewacje zaprojektowano tak, aby harmonizowały z najbliższym otoczeniem oraz spełniały wszelkie wymagania zawarte w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego. Co istotne, sala jest całkowicie dostosowana do potrzeb uczniów niepełnosprawnych.



Obiekt o wymiarach 36,5 m x 18,5 m o wysokości 11 m połączono z budynkiem SP nr 5 obszernym łącznikiem (dł. 18 m, szer. 10 m). Całość ma 810 m² powierzchni użytkowej. Oprócz hali sportowej znajdują się tam pomieszczenia techniczne na sprzęt, toalety, umywalnie, szatnie, pokoje nauczycieli WF i intendenta.



Całkowita wartość inwestycji wyniosła ponad 3,2 mln zł. Powiat Toruński przeznaczył na nią ponad 250 tys. zł. Przedsięwzięcie było współfinansowane ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej w ramach programu „Sportowa Polska – Program rozwoju lokalnej infrastruktury sportowej – EDYCJA 2020”.



Sala gimnastyczna posłuży uczniom miejskiej Szkoły Podstawowej nr 5 oraz wychowankom prowadzonego przez Starostwo Powiatowe w Toruniu Zespołu Szkół im. Unii Europejskiej. Nowa inwestycja jest powodem do dużej radości nie tylko dla uczniów, czego dowodem było liczne grono gości na uroczystości otwarcia.

fot. Michał Kardas

INWESTYCJE

Kolejny krok w stronę szynobusu do Czernikowa

Rewitalizacji linii kolejowej nr 27 na odcinku z Torunia przez Lubicz, Obrowo do Czernikowa było poświęcone spotkanie robocze zorganizowane w Starostwie Powiatowym 8 lutego.

Starosta Toruński Marek Olszewski zaprosił na nie wójta Czernikowa Tomasza Krasickiego, wójta Obrowa Andrzeja Wiczyńskiego oraz wójta Lubicza Marka Nicewicza. Ze strony Urzędu Marszałkowskiego w spotkaniu wziął udział dyrektor Departamentu Planowania, Zrównoważonego Rozwoju i Nauki Adam Stańczyk, zaś Urząd Miasta Torunia reprezentował dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej Marcin Kowallek. Licznie stawiła się również delegacja Polskich Linii Kolejowych z Bydgoszczy.

– Jeszcze parę lat temu nie liczyliśmy się z tym, że miasto Toruń będzie się po prostu zamykać na samochody, tymczasem prognozy mówią, że za 20–25 lat liczba mieszkańców miasta i powiatu się zrówna. Sposób myślenia o komunikacji się zmienia, a kolej jest w tej chwili środkiem najbardziej ekologicznym i najbardziej przyszłościowym. To ma być alternatywa dla komunikacji zarówno samochodowej, jak i autobusowej, która przecież korzysta z tych samych korytarzy komunikacyjnych – mówił we wstępie Starosta Marek Olszewski.

Głównym celem spotkania było przedstawienie propozycji lokalizacji przystanków kolejowych na trasie z Torunia do Czernikowa. Wójtowie



pokazali najbardziej optymalne umiejscowienie dla przystanków, w szczególności tych, które będą albo przesuwane, albo budowane od podstaw. Mowa była m.in. o nowych przystankach w Lubiczu Górnym, Brzozówce, Zawalich, czy w centrum Czernikowa. Propozycje

te będą teraz analizowane przez pracowników Polskich Linii Kolejowych pod kątem możliwości budowy przystanków we wskazanych miejscach.

Dyskutowano również o optymalnej częstotliwości kursowania pociągów. Dyrekcja Zakładu PLK w Bydgoszczy uważa, że na ten moment, nie

planując na razie większych inwestycji w sieci kolejowej, można zapewnić kursowanie pociągów maksymalnie co 45–50 minut w godzinach porannego i popołudniowego szczytu komunikacyjnego. Obecni na spotkaniu Starosta i wójtowie uznali, że najpilniejszym i najpoważniejszym

wyzwaniem będzie więc stworzenie infrastruktury obsługi pasażerów – nowych przystanków, dróg dojazdowych do nich, a także bezpiecznych parkingów dla aut i rowerów. Kolejne wyzwanie to oczywiście zakup nowych szynobusów, które mogłyby obsłużyć zwiększoną liczbę połączeń. Niebagatelną pozostaje kwestia solidarnego systemu dopłat do biletów przez samorządy od poziomu województwa do poziomu gminy.

– Zależy nam na szybkim efekcie, bo miasto niedługo się zamknie. Korek podmiejski nie jest jedynym, na który kierowca napotyka po drodze do centrum. Dlatego wszystkie działania miasta zmierzają do tego, żeby zniechęcić do wjeżdżania samochodami do śródmieścia. Czekają nas więc coraz wyższe opłaty za postój, coraz szersze strefy płatnego parkowania, to jest zupełnie oczywisty proces, który zachodzi we wszystkich większych miastach. Możliwość dojeżdżania do Torunia pociągiem i przesiadki na komunikację miejską staje się coraz bardziej atrakcyjną wizją. Musimy więc wypracować wszelkie niezbędne materiały, żeby to całe przedsięwzięcie z pomysłu przeobraziło się w rzeczywiste kursowanie kolejki podmiejskiej – podsumował spotkanie starosta Olszewski. (WK)

XIII POWIATOWY KONKURS PLASTYCZNY „MIESZKAM W CIEKAWYM MIEJSCU”

Różne oblicza pomagania

Ponad 300 prac plastycznych ze szkół podstawowych działających na terenie powiatu toruńskiego nadesłano na tegoroczną edycję konkursu „Mieszkam w ciekawym miejscu...”. W tym roku prace uzdolnionej młodzieży dotyczyły pomocy drugiemu człowiekowi.

Powiatowy Konkurs Plastyczny zorganizowano już po raz 13. Proponując temat każdego roku staramy się zachęcić do spojrzenia na nasz powiat z innej strony. Tegoroczny motyw przewodni „Lubię pomagać innym” miał na celu pokazanie, że naszą małą ojczyznę zamieszkują dobrzy, pomocni i pełni empatii ludzie. Zadanie konkursowe polegało na wykonaniu pracy plastycznej ukazującej jak jej autor widzi i rozumie ideę wzajemnej pomocy.

Nadesłane prace były bardzo różnorodne pod względem tematyki i techniki wykonania. Wyboru laureatów i wyróżnionych dokonało jury, w skład którego weszli: Magdalena Kujawa – znana i ceniona dziennikarka zajmująca się kulturą, prof. Krzysztof Białowicz – kierownik Katedry

Intermediów Wydziału Sztuk Pięknych UMK, kurator Centrum Sztuki Współczesnej w Toruniu oraz prof. Marian Stępek – artysta plastyk, malarz związany z Wydziałem Sztuk Pięknych UMK.

Obrady jury zorganizowano w piątek 4 lutego. Jurorzy mieli ciężki orzech do zgryzienia, bo poziom nadesłanych prac był bardzo wyrównany.

– Przed Państwem trudne zadanie i bardzo dziękuję, że zdecydowali się Państwo podjąć trudnej roli jurorów. Hasło „Mieszkam w ciekawym miejscu... i lubię pomagać innym” każdy z autorów nadesłanych prac zrozumiał inaczej – wyjaśniał Starosta Toruński Marek Olszewski.



Uczestnicy konkursu często w swoich pracach podejmowali tematy popularnych kampanii i inicjatyw społecznych, w kompozycji pracy można było zobaczyć logo m.in. Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy czy Szlachetnej

Paczki. Popularny był także temat zbierania plastikowych nakrętek przekazywanych na cele dobroczynne.

Prace podzielono na trzy kategorie wiekowe: uczniowie klas 0-III, IV-VI oraz VII-VIII. Najtrudniej było wyłonić najlepszych wśród najmłodszych – tych prac było zdecydowanie najwięcej. W tej kategorii wiekowej jurorzy nagrodzili: Stanisława

Pernaka, Franciszka Kędzierę, Lilianę Jankowską, Zofię Hajnę, Weronikę Kalbarczyk i Maksymiliana Bandozsa. Wyróżnienia przyznano: Filipowi Krajewskiemu, Oliwii Lis, Aleksandrowi Muszytowskiemu, Oliwerowi Wawrzyniakowi, Stanisławowi

Blonkowskiemu i Zuzannie Bogun.

Wśród uczniów klas IV-VI najlepší okazali się: Natalia Zielińska, Iwo Reszkowski i Marika Wysakowska, jurorzy postanowili wyróżnić także: Klaudię Barlik, Julię Olejnik, Laurę Sowińską i Jeremiego Melnickiego.

W najstarszej kategorii wiekowej ekspertem szczególnie spodobały się prace: Zuzanny Jasińskiej, Anny Amtmańskiej i Klaudii Kowalskiej. W tym gronie przyznano także trzy wyróżnienia, otrzymali je: Oliwier Okoń, Milena Budna i Maja Ziółkowska.

Najwięcej prac na konkurs przysłało ze Szkół Podstawowej w Czernikowie.

Nagrody dla najlepszych zostaną wręczone podczas uroczystego spotkania w siedzibie Starostwa Powiatowego. (AA)

EDUKACJA

Liderzy przedsiębiorczości

Uczniowie Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Chełmży już od lutego ponownie mogą korzystać z innowacyjnego narzędzia do nauki przedsiębiorczości – Branżowych Symulacji Biznesowych. Dzięki wirtualnej platformie zyskują możliwość podejmowania realistycznych decyzji biznesowych podczas zarządzania wirtualną firmą. Dzięki temu lekcje przedsiębiorczości staną się bardziej praktyczne.



Pozyskiwanie klientów i partnerów biznesowych, ustalanie cen, zakup urządzeń i materiałów, a nawet zatrudnianie pracowników to zadania, z którymi mierzą się uczniowie Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Chełmży podczas lekcji przedsiębiorczości. Współzawodnicząc na wirtualnym rynku ze swoimi kolegami będą mogli przekonać się jak konkurencyjność wpływa na prowadzenie działalności.

Wirtualny biznes – realne kompetencje

W wirtualnej rzeczywistości uczniowie wcielają się w rolę przedsiębiorców prowadzących firmę produkcyjną lub usługową. Atrakcyjna forma

wizualna, dostępność platformy online oraz wykorzystanie mechanizmów grywalizacji mają za zadanie zaangażować młodzież w rozgrywkę toczącą się w doskonale odwzorowanych warunkach rynkowych. – Udział w wirtualnej rywalizacji poprzez Branżowe Symulacje Biznesowe, będzie dla młodzieży pierwszym krokiem w kierunku własnej działalności gospodarczej – komentuje Krystyna Soliwodzka, dyrektor Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Chełmży. – Jesteśmy przekonani, że wiedza i zdobyte umiejętności wpłyną pozytywnie na późniejsze decyzje zawodowe naszych uczniów – dodaje.

Nauczyciel jako mentor biznesu

Nim uczniowie rozpoczną swoją przygodę z wirtualnym biznesem, nauczyciele Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Chełmży zdobywają nowe umiejętności podczas praktycznych warsztatów z ekspertami firmy REVAS. – Uwzględniając osiągnięty wynik finansowy, zadowolenie klientów i pracowników, rozwój firmy czy też jej zadłużenie, pedagog musi dokonać wieloaspektowej oceny biorąc pod uwagę wiele różnych czynników – wyjaśnia Wojciech Pitura z rzeszowskiej firmy REVAS. – Podczas szkolenia

nauczyciele zdobywają nie tylko techniczne umiejętności obsługi narzędzia, lecz również wiedzę dotyczącą prawidłowej oceny działań i postępów uczniów. Każdy z nauczycieli, który ukończył szkolenie i zdał egzamin, otrzymał Certyfikat Trenera Branżowych Symulacji Biznesowych REVAS.

Wyjść naprzeciw oczekiwaniom rynku

Coraz więcej szkół dostrzega potrzebę praktycznego kształcenia z wykorzystaniem innowacyjnych narzędzi. – Rynek pracy jest coraz bardziej wymagający, a zadaniem szkoły jest wyposażenie młodego człowieka w wiedzę i umiejętności, które pozwolą mu stawić czoła licznym wyzwaniom życia zawodowego. – mówi dyrektor Soliwodzka. – Stale podnosimy jakość kształcenia w naszej szkole, szukamy innowacyjnych rozwiązań edukacyjnych dzięki którym lekcje będą bardziej angażujące i praktyczne – dodaje.

Wdrażając Branżowe Symulacje Biznesowe Zespół Szkół Ponadpodstawowych w Chełmży dołączył do elitarnego grona Innowatorów Branżowej Przedsiębiorczości.

Alicja Górna
Zespół Szkół Ponadpodstawowych

EDUKACJA

Uwaga stypendyści



Trwa wysyłka informacji o przychodach z innych źródeł (...) czyli deklaracji PIT-11. Starostwo – jako płatnik – ma obowiązek wysłać Wam PIT-y, mimo że stypendium, które otrzymujecie z Powiatowego Funduszu Stypendialnego, nie podlega opodatkowaniu, gdyż nie przekracza limitu zwolnienia od podatku, czyli kwoty 3 800,00 zł w roku podatkowym.

Informacja o kwocie stypendium za rok 2021 znajduje się na stronie 3 w części G wiersz 89, w pozostałych rubrykach są same zera. Deklaracje wysyłane są listem poleconym, więc jeżeli listonosz nie zastanie kogoś w domu, trzeba będzie odebrać przesyłkę na poczcie. Bardzo prosimy o terminowe odbieranie listów.

W razie wątpliwości proszę dzwonić pod nr 56 662 88 41. (BK)



POWIAT W UNII

EU-geniusz na poziomie



Dodatkowe lekcje języka angielskiego wystartują w marcu w 24 szkołach działających na terenie powiatu. Ich realizacja będzie możliwa dzięki pozyskaniu przez Powiat Toruński środków z Europejskiego Funduszu Społecznego na projekt „EU-geniusz na poziomie”.

EU-geniusz rozpoczynał swoją naukową przygodę w szkole tajemnic, potem zwiedzał labirynt szkolnych zawiłości, z którego trafił wprost do świata 3D. Teraz przyszła pora na kolejny poziom – celem jest najwyższy poziom zdawalności egzaminu 8-klasisty z języka angielskiego.

Projekt „EU-geniusz na poziomie” jest odpowiedzią na słabe wyniki tego egzaminu w naszym powiecie. Liderem przedsięwzięcia jest Powiat Toruński, a partnerami Miasto Chełmża i gminy: Chełmża, Czernikowo, Lubicz, Wielka Nieszawka oraz Zławieś Wielka. Uczniowie 24 szkół w tych gminach będą uczestniczyć w dodatkowych zajęciach z języka angielskiego. Uczestnicy projektu w różnym stopniu posługują się językiem angielskim, dlatego metody wspierania ich w nauce zostały zróżnicowane:

1. Dla uczniów z najlepszą znajomością języka, co potwierdzi zewnętrzny egzamin wstępny przeprowadzony przez szkołę językową, przygotowano kursy językowe. 74 uczestników kursu nabędzie kwalifikacje językowe, które potwierdzone zostaną egzaminem końcowym i wydaniem certyfikatu. Ich 120-godzinny wymiar pozwoli nie tylko przygotować się do egzaminu 8-klasisty, ale także zwiększyć zasób słownictwa i pozbyć się bariery w mówieniu w obcym języku. Międzynarodowe i powszechnie uznawane egzaminy Cambridge English umożliwiają ocenę sprawności, z jaką uczeń używa języka angielskiego do komunikowania się w prawdziwych sytuacjach z życia codziennego, szkoły, a później pracy.

2. Pozostałym chętnym proponuje się udział w zajęciach dodatkowych, które pomogą im przygotować się do egzaminu 8-klasisty. Będą one prowadzone przez nauczycieli z danej szkoły. Wymiar godzinowy zajęć dostosowany został do możliwości uczniów i ich obciążeń wynikających z tygodniowego wymiaru zajęć. Nauczyciele prowadzić będą zajęcia w taki sposób, aby w największym



stopniu zaangażować młodzież i położyć nacisk na konwersacje w obcym języku. Zajęcia prowadzone będą poprzez łączenie teorii z praktyką w formie różnego rodzaju scenek sytuacyjnych – to sposób na rozwijanie kompetencji językowych za pomocą pracy samodzielnej i zespołowej. Taka metoda wywoła u ucznia zaangażowanie emocjonalne w proces nauki, pobudzając przy tym jego pomysłowość, samodzielność, zdolności i twórcze myślenie.

3. Natomiast w szkole podstawowej w Zespole Szkół im. Unii Europejskiej w Chełmży, dla której organem prowadzącym jest Powiat – lider projektu – zostanie zrealizowane zadanie pn. „EU-geniusz doświadcza świata”, które obejmuje zajęcia specjalistyczne dla uczniów, wyposażenie sali doświadczania świata i szkolenie dla nauczycieli.

Sala doświadczania świata, to specjalnie przygotowane pomieszczenie do pracy metodą Snoezelen, która ułatwia pokonywanie lęków i motywuje korzystających z niej uczniów do aktywności. Dzięki niej u dzieci obserwuje się poprawę funkcjonowania procesów poznawczych, zwiększenie orientacji w schemacie ciała i w przestrzeni oraz kształtowanie świadomości własnego istnienia.

Zajęcia w sali doświadczania świata odbywać będą się pod okiem przeszkolonych w ramach projektu 3 terapeutów, których rolą będzie stworzenie właściwych warunków do stymulacji i relaksacji poprzez odpowiednią selekcję bodźców oddziałujących na dziecko. Wspomniana metoda polisensoryczna ma pobudzać wszystkie zmysły, powodując u jej uczestników konkretne efekty terapeutyczne w obrębie: wzroku, słuchu, węchu, dotyku, stymulacji przedsionkowej, smaku.

Nauczyciele odbyli już szkolenie z metod pracy z uczniem właśnie tą metodą. Prace remontowo-budowlane w sali także zostały już zakończone, teraz czekamy na elementy jej wyposażenia. (DS)

Projekt realizowany przez powiat toruński w partnerstwie z gminami:



Powiat Toruński



MIASTO CHEŁMŻA



GINA CHEŁMŻA



GINA CZERNIKOWO



GINA LUBICZ



GINA WIELKA NIESZAWKA



GINA ZŁAWIEŚ WIELKA



www.powiattorunski.pl/napoziomie



„Powiat Toruński”

bezpłatny miesięcznik samorządowy

Starostwo Powiatowe w Toruniu

ul. Towarowa 4-6, 87-100 Toruń

tel. +48 56 662 88 88 | fax +48 56 662 88 89

e-mail: starostwo@powiattorunski.pl

Redakcja w składzie:

Agnieszka Niwińska – redakcja numeru

Adrian Aleksandrowicz (AA)

Wojciech Knieć (WK)

Brygida Bogdanowicz-Kopeć (BK)

Dorota Semenowicz (DS)

Iwona Szczepańska (IS)

Kontakt: rzecznik@powiattorunski.pl, tel. 56 662 88 52

Skład: Starostwo Powiatowe w Toruniu

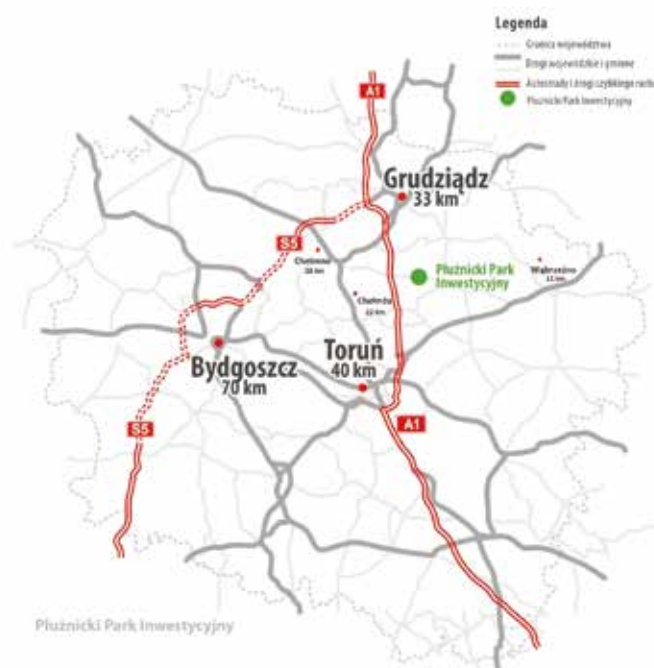
Druk: Drukarnia Express Media Sp. z o.o.

Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

Zainwestuj na pewnym gruncie!



- W pełni uzbrojone tereny przy autostradzie A1
- Atrakcyjna cena – **od 30 zł/m²**
- Elastyczny podział działek



inwestuj@pluznica.pl | 730 729 417 | www.inwestuj.pluznica.pl

Chopin w Turznie

» W VI Międzynarodowym Pianistycznym Konkursie Chopinowskim w Turznie wzięło udział 40 pianistów z całego świata

Piotr Gajdowski | fot. nadesłane

Zakończył się VI Międzynarodowy Pianistyczny Konkurs Chopinowski w Turznie pod patronatem Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W weekend 19-20 lutego w Pałacu Romantycznym w Turznie rywalizowało czterdziestu młodych pianistów z całego świata.

VI Międzynarodowy Konkurs Chopinowski organizowany jest w Pałacu Romantycznym w Turznie, gdzie dwukrotnie – w latach 1825 i 1827 – przebywał młody Fryderyk Chopin. „Jutro rano jedziemy do Turzna i nie mamy wrócić aż dopiero w środę” – pisał kompozytor w liście do rodziców przed swoim pierwszym pobytem tutaj. Pamięć o Chopinie jest w Turznie wciąż żywa dzięki organizowanemu od 2015 r. konkursowi pianistycznemu, którego pomysłodawcą jest prof. dr hab. Roman Grucza. W tym roku po raz drugi odbył się on w formule międzynarodowej,

a wśród uczestników byli m.in. pianiści z Chin, Japonii, Singapuru czy Hiszpanii.

- Cieszę się, że po roku przerwy związanej z epidemią koronawirusa mogliśmy wrócić do Pałacu Romantycznego w Turznie – mówi prof. dr hab. Roman Grucza, dyrektor artystyczny konkursu oraz prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Pałacu Romantycznego w Turznie. – Obawiałem się, że przez obostrzenia zgłoszeń będzie niewiele. Tymczasem liczba chętnych przekroczyła nasze oczekiwania. Niestety w tym roku zrezygnowaliśmy z koncertu inauguracyjnego (w 2019 r. w toruńskim Dworze Artusa wystąpił wybitny amerykański pianista i kompozytor Jeffrey Swann). Mamy jednak nadzieję, że w przyszłym roku odbędzie się on już bez przeszkód.

W konkursie mogli wziąć udział uczniowie szkół muzycznych, studenci wyższych uczelni muzycznych oraz osoby, które ukończyły

studia muzyczne w zakresie gry na fortepianie w Polsce i za granicą. Uczestnicy mieli wykonać z pamięci dowolny repertuar, który pozwoliliby jurorom na ocenę pełni ich umiejętności i możliwości pianistycznych – w tym przynajmniej jedną kompozycję Fryderyka Chopina. Wykonawcy mieli do dyspozycji fortepian najwyższej klasy – 88-kławirowy Bösendorfer 230 VC z 2021 r., użyczony bezpłatnie przez firmę Yamaha Polska (cena takiego instrumentu to blisko 130 tys. euro).

Najmłodszy z uczestników tegorocznej edycji konkursu nie skończył jeszcze ośmiu lat, a najstarszy jest nauczycielem w szkole muzycznej – mówi prof. dr hab. Roman Grucza. – Brak ograniczeń wiekowych to jedno z podstawowych założeń naszego konkursu. Repertuar Chopina dla najmłodszych dzieci stanowi jeszcze spore wyzwanie, dlatego celują w lżejsze utwory, np. mazurki. Z kolei absolwenci szkół muzycznych już po zdobyciu dyplomu rzadko mają możliwość zaprezentowania się przed profesjonalnym jury, które oceni ich poziom artystyczny. Już sam występ w konkursie stanowi więc dla nich pewną gratyfikację. Jednak najwięcej chętnych stanowią uczniowie szkół muzycznych, którzy wybierają się na wyższe uczelnie muzyczne. Tu mogą zaprezentować się przed wybitnymi pianistami, wykładowcami najlepszych uczelni. Dla nich udział w konkursie chopinowskim to poważny egzamin i nierzadko wstęp do nawiązania istotnych kontaktów w środowisku artystycznym – wyjaśnia prof. dr hab. Roman Grucza.

W jury Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego w Turznie zasiadają wybitni pianiści i pedagodzy z Polski i zagranicy, tacy jak jeden z najwybitniejszych pedagogów fortepianu prof. Andrzej Jasiński (jego wychowankiem jest światowej sławy pianista Krystian Zimerman), a także m.in. prof. dr hab. Anna Organiszczak z Akademii Muzycznej w Poznaniu czy prof. dr hab. Wojciech Światała z Akademii Muzycznej w Katowicach.

- Rekomendacja muzyków tej klasy dla młodych ludzi marzących o karierze pianistycznej może być istotnym punktem zwrotnym – mówi prof. dr hab. Roman Grucza.

Laureaci konkursu w Turznie mają też wyjątkową szansę, by wystąpić w jednej z najbardziej prestiżowych sal koncertowych na świecie – Carnegie Hall w Nowym

Yorku. Co dwa lata odbywają się tam festiwale im. Fryderyka Chopina. W 2018 r. uczestnicy konkursu w Turznie jako jedyni z całej Polski zostali zaproszeni do udziału w tym wydarzeniu. Do USA poleciało wtedy pięciu młodych muzyków.

- Występ w Carnegie Hall był możliwy dzięki mojej znajomości z prof. Niną Drath, która w 2019 r. zasiadała też w jury naszego konkursu – mówi prof. dr hab. Roman Grucza. – Mamy zapewnienie, że również w przyszłości laureaci Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego w Turznie zostaną zaproszeni do Carnegie Hall. W tym roku Międzynarodowy Konkurs Chopinowski w Turznie, dzięki konsekwentnym wieloletnim staraniom dyrektora artystycznego, po raz pierwszy został objęty patronatem Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Ten status nie wiąże się jednak z żadnym wsparciem finansowym, dlatego organizatorzy muszą polegać na hojności sponsorów.

- Budżet naszego konkursu jest bardzo skromny. Dość powiedzieć, że wysokość nagród w jednym z konkursów pianistycznych, które odbywają się w województwie kujawsko-pomorskim, przewyższa całość funduszy, jakimi my dysponujemy na organizację naszego wydarzenia – mówi prof. dr hab. Roman Grucza. – Chcę podziękować wszystkim, którzy wspierają tę inicjatywę materialnie i organizacyjnie, a zwłaszcza: właścicielom Pałacu Romantycznego, państwu Aleksandrze i Rafałowi Predenkiwiczom, którzy użyczyli obiekt na występy i zakwaterowanie uczestników, sponsorom nagród – województwie kujawsko-pomorskiemu, marszałkowi województwa kujawsko-pomorskiego, prezydentowi Torunia, wójtowi gminy Łysomice oraz darczyńcom prywatnym. Dziękuję także jurorom, którzy pełnili tę funkcję zupełnie bezinteresownie, bez żadnego wynagrodzenia – deklaruje prof. dr hab. Roman Grucza.

Pomysłodawcą Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego w Turznie obecnie pracuje nad kolejną inicjatywą popularyzującą muzykę fortepianową. 25 czerwca w Dworze Prezydenta RP w Ciechocinku odbędzie się pierwszy ogólnopolski konkurs instrumentalny dla osób z niepełnosprawnością.

- Jestem przekonany, że wszelkie wydarzenia przedstawiające pewną wartość artystyczną w obliczu powszechnego zaniżania poziomu kultury, z którym mamy obecnie do czynienia, są potrzebne – podsumowuje prof. dr hab. Roman Grucza.

Wyniki VI Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego w Turznie zostały opublikowane na stronie www.palac-romantyczny.com.



Poezją o miłości

»» Mieszkańcy gminy Obrowo wierszem opowiedzieli o miłości. Wszystko za sprawą walentynkowego konkursu (prawie) poetyckiego

Łukasz Buczkowski | fot. nadesłane

Wierszem o miłości pisali ostatnio mieszkańcy gminy Obrowo. Wszystko w ramach walentynkowego konkursu prawie poetyckiego. Jury było zachwycone wierszami, które wpłynęły na konkurs, oraz kreatywnością mieszkańców. Autorzy najlepszych prac zostali nagrodzeni. Poziom był na tyle wysoki, że niewykluczone, że konkurs zrodził nową gminną walentynkową tradycję.

Przed walentynkami gmina Obrowo ogłosiła konkurs dla swoich mieszkańców. Za zadanie mieli napisać rymowaną utraconą w walentynkowym klimacie. W miniwierszu miały zresztą znaleźć się słowa: walentynki i gmina Obrowo. Mieszkańcy na nadsyłanie swojej twórczości mieli czas do niedzieli 13 lutego.

W walentynkowy poniedziałek zebrało się jury konkursowe pod przewodnictwem sekretarza gminy Obrowo Mirosławy Kłosińskiej. Dla komisji konkursowej ocena twórczości mieszkańców była nie lada wyzwaniem. Zdaniem jury wszystkie prace utrzymały wysoki

poziom i każda z nich zasługuje na docenienie. Ktoś jednak musiał zostać zwycięzcą. Narady trwały długo, ale finalnie udało się wyłonić trzy najlepsze wierszyki i przyznać nagrody ich autorom. Najlepszą pracę okazała się ta autorstwa

WENA I UMIEJĘTNOŚCI NASZYCH MIESZKAŃCÓW SĄ NIESAMOWITE! KTO WIE, CZY TEN KONKURS NIE STANIE SIĘ NASZĄ WALENTYNKOWĄ TRADYCJĄ, SKORO WPŁYNĘŁO DO NAS TYLE PIĘKNYCH RYMOWANEK.

Emilii Kunickiej, opowiadająca o pięknie przyrody i życzliwych mieszkańcach gminy Obrowo: „Gdyby moje życie miało zacząć się od nowa, / znów chciałabym je spędzić w najpiękniejszych w Polsce sceneriach Obrowa. / Wstawać budzona świergotem ptaków, / Czuć zapach lasów, łąki i świeżych kwiatów. / Szczęściem jest dom na ziemiach obrowskich, / gdzie życzliwość ludzi i szczerść pozwala ci żyć bez troski. / Rozkoszuj się naturą, pięknem, miej miejsce na swoje wypoczynki, / czuj się zakochanym

w życiu nie tylko w walentynki” - brzmi treść zwycięskiego wiersza.

Drugie miejsce w konkursie zajął Michał Juskiewicz za swój wiersz zatytułowany „Romans w gminie”. Trzecie miejsce przypadło z kolei Joannie Talkowskiej, która napisała o miłości w gminie Obrowo i o tym, że chciałaby tu doczekać się wnuków. Dodatkowe wyróżnienie otrzymał Kazimierz Musiałowski, który co prawda na podium się nie załapał, ale swoją rymowaną zacytowaną „W gminie Obrowo piękne są dziewczynki, kochajcie je nie tylko w walentynki” skradł serca jury.

- Dziękuję wszystkim za udział w konkursie. Dawno nie miałam tak miłego poniedziałku, jak ten dzisiejszy, gdy odczytywałyśmy sobie na głos konkursowe wierszyki - mówiła w poniedziałek Mirosława Kłosińska, sekretarz gminy Obrowo i przewodnicząca komisji oceniającej utwory. - Wena i umiejętności naszych mieszkańców są niesamowite! Kto wie, czy ten konkurs nie stanie się naszą walentynkową tradycją, skoro wpłynęło do nas tyle pięknych rymowanek.

Organizatorem konkursu była gmina Obrowo, a sponsorem restauracja Makówka Bistro&Catering z Osieka nad Wisłą. To właśnie ona ufundowała nagrody. Za do-



Jedno ze zwycięskich zdjęć, które wpłynęły na konkurs walentynkowy ogłoszony przez gminę w 2020 r.

bycie pierwszego miejsca przewidziany został voucher na 50 zł do zrealizowania w restauracji. Nagrody przyznano też za drugie i trzecie miejsce. W obu przypadkach jest to wybrana przez laureata pizza, a w przypadku drugiego miejsca również napój. Wszyscy uczestnicy konkursu mogą być jednak z siebie dumni. Swoimi wierszami udowodnili, że w gminie Obrowo są zakochani nie tylko w walentynki.

Niemalym walentynkowym sukcesem może się też pochwalić Weronika Pałaszewska z Osieka nad Wisłą, która zdobyła III miejsce w VII Miejskim Konkursie Wokalnym „Piosenka Niespełnionej Miłości” zorganizowanym przez Ognisko Pracy Pozaszkolnej Dom Harcerza w Toruniu.

Konkurs prawie poetycki nie był jedynym sposobem na uczczenie walentyn w gminie Obrowo. W Sąsiadkach mieszkańcy mogli być

świadkami koncertu „Miłość w poezji”, w wykonaniu Piotra Piętkowskiego oraz Wojtka Lachowskiego. Tutejsze Koło Gospodyń Wiejskich „Sąsiadskie klimaty” przygotowało poczęstunek dla gości. Za organizację wydarzenia odpowiadała sołtyska Sąsiadka Małgorzata Rafacz we współpracy z Urzędem Gminy w Obrowie.

Koncert odbył się w oddanej do użytku w listopadzie ubiegłego roku świetlicy wiejskiej w Sąsiadkach. Niegdyś mieściła się tu szkoła, ale po gruntownym remoncie swoją siedzibę ma tu Gminny Zespół Interdyscyplinarny ds. Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie, działający w ramach GOPS-u w Obrowie. Remont budynku kosztował prawie 1,9 mln zł, ale większość pokryła kwota pozyskanego przez gminę dofinansowania z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa.

Jak pogoda pozwala

»» Kolejne ulice w gminie Obrowo przechodzą prace naprawcze po zimie. Choć warunki nie ułatwiają zadania drogowcom

Łukasz Buczkowski | fot. nadesłane

Kiedy tylko pozwoliły na to warunki, gmina Obrowo ruszyła do naprawy dróg. Ulice są sukcesywnie utwardzane i wyrównywane, a drogowcy starają się korzystać z okien pogodowych, które pozwalają na podejmowanie prac.

Niekorzystne warunki atmosferyczne w dużej mierze są odpowiedzialne za pogarszanie się stanu dróg. W połowie lutego pogoda pozwoliła jednak na podjęcie działań naprawczych. Drogowcy z gminy Obrowo wyjechali więc w teren, by poprawić stan gminnych dróg.

- Rozpoczęliśmy od Zawal na osiedlu Betpól. Następnie utwardzone i wyrównane zostały ulice w Brzozówce: Orzechowa, Lasko-

wa, Morelowa, Węgierkowa, a także w Głogowie: Pistacjowa, Cytrynowa, Arbuzowa, Poranna Rosa, Muślinowa - relacjonuje Mar-

dzo nam pomaga w tym trudnym okresie roztopów i opadów, kiedy mieszkańcy denerwują się na nas za zły stan dróg gruntowych, a my nie mamy żadnych technicznych możliwości ich naprawy, gdy stale pada, a nocami chwyta przymrozek.

Prowadzenie prac drogowych zależy w dużej mierze od pogody. Kiedy wieje silny wiatr i pada deszcz, nie jest możliwe chociażby utwardzanie dróg gruntowych.

- Taka praca nie przynosiłaby żadnych efektów. Poza tym, obecnie nocami temperatura stale jest ujemna, a po deszczach pojawiają się kałuże. Sprzęt odsyłam tam, gdzie nie ma wody. Wjeżdżając w błoto, tylko pogorszyliby-

- PROWADZENIE PRAC DROGOWYCH ZALEŻY W DUŻEJ MIERZE OD POGODY. KIEDY WIEJE SILNY WIATR I PADA DESZCZ, NIE JEST MOŻLIWE CHOCIAŻBY UTWARDZANIE DRÓG GRUNTOWYCH

cin Zduński, inspektor do spraw dróg w Urzędzie Gminy Obrowo. - W użyciu był ciężki sprzęt: równiarka, koparko-ładowarka i walec. Dziękujemy mieszkańcom za ciepłe przyjęcie i wyrazy sympatii. To bar-



Gmina Obrowo do naprawy dróg wykorzystuje ciężki sprzęt.

śmy sytuację i zniszczyli maszyny. W związku tym, że naprawa dróg gruntowych tak bardzo uzależniona jest od pogody, a obecnie także od zdrowia naszych pracowników i oczywiście sprawności sprzętu, nie jestem w stanie podać harmonogramu prac. Wiem, że mieszkańcom na tym zależy, ale nie chcę nic obiecywać, jeśli wiem, że nie będzie to miało pokrycia w faktach. Wiem też, że mieszkańcy nie lubią, gdy proszę o cierpliwość, ale naprawdę

dróg gruntowych nikt nie naprawia zimą. Muszę więc prosić naszych mieszkańców o cierpliwość i zrozumienie.

Każdego roku po zimie gmina Obrowo przystępuje do napraw. Zadanie nie należy do najłatwiejszych, bo przeszkodą jest nie tylko pogoda, ale i duża rozpiętość gminnych dróg. Prace są więc prowadzone w takim zakresie, jak tylko jest to możliwe.

„Każde życie jest święte”

»» W kościele w Łubiance odbyły się obchody Światowego Dnia Chorego

Piotr Gajdowski | fot. nadesłane

Około 70 osób z gminy Łubianka przyjęło sakrament namaszczenia chorych podczas nabożeństwa z okazji XXX Światowego Dnia Chorego, który obchodzone w kościele w Łubiance w piątek 11 lutego. Z powodu obostrzeń epidemicznych nie zorganizowano tradycyjnego posiłku, ale każdy otrzymał paczkę przygotowaną przez Caritas przy Parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Bierzgłowie.

Światowy Dzień Chorego to święto ustanowione przez papieża Jana Pawła II 13 maja 1992 r., w 75. rocznicę objawień fatimskich i 11. rocznicę zamachu na życie papieża. Celem tego święta jest objęcie modlitwą wszystkich cierpiących i chorych oraz zwrócenie uwagi świata na ich potrzeby.

- Światowy Dzień Chorego ma ścisły związek z objawieniami w Lourdes – wyjaśnia ks. kan. Rajmund Ponczek, proboszcz Parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Bierzgłowie. – To tam, w roku 1858, Matka Boża ob-

jawiła się 18 razy 14-letniej Bernadecie, córce ubogiego młynarza, ogłoszonej świętą w roku 1933 przez papieża Piusa XI. W trakcie objawień Bernadetta odkryła źródło pod skałą. To źródło stało się celem pielgrzymek chorych, spośród których wielu doznało cudownego uzdrowienia. Sanktuarium Matki Bożej w Lourdes jest obecnie jednym z najczęściej odwiedzanych ośrodków kultu maryjnego na świecie. Sam dwukrotnie miałem łaskę być w Lourdes i widziałem, że osoby chore traktowane są tam w szczególny sposób. Nad ich bezpieczeństwem czuwają służby z wózkami inwalidzkimi i noszami, osoby chore są tam na pierwszym miejscu. Ustanawiając Światowy Dzień Chorego, papież Jan Paweł II w sposób naturalny nawiązał do tego sanktuarium, które dla wielu chorych stało się miejscem nadziei, a niejednokrotnie uzdrowienia, powrotu do pełnego zdrowia, zarówno fizycznego, jak i duchowego. Także my, włączając się w obchody Światowego Dnia Chorego, nawiązujemy do dziedzictwa Lourdes –

kontynuuje ks. kan. Rajmund Ponczek.

W piątek 11 lutego w kościele pw. bł. Jerzego Popiełuszki w Łubiance odbyło się nabożeństwo połączone z udzieleniem sakramentu namaszczenia chorych. W poprzednich latach msza św. z okazji święta odprowadzana była w kościele w Bierzgłowie, jednak decyzja o przeniesieniu obchodów do Łubianki podyktowana była tym, że tamtejszy kościół jest większy i lepiej ogrzewany.

W uroczystościach z okazji Światowego Dnia Chorego wzięło udział ok. 70 osób, które otrzymały sakrament namaszczenia chorych. W trosce o ich bezpieczeństwo, w związku z wciąż trwającą epidemią koronawirusa, w tym roku zrezygnowano z tradycyjnego obiadu, jednak każdy otrzymał paczkę przygotowaną przez Caritas działającą przy Parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Bierzgłowie. Dla osób, które nie były w stanie dojechać do kościoła samodzielnie, zorganizowano transport busem.

- Chcę podkreślić, że w gminne obchody Światowego Dnia Chore-



Światowy Dzień Chorego w gminie Łubianka obchodzony jest od blisko ćwierć wieku.

go zaangażowana jest cała lokalna społeczność, różne środowiska, w tym uczniowie i nauczyciele ze Szkoły Podstawowej w Łubiance oraz Biblioteka – Centrum Kultury w Łubiance – mówi ks. kan. Rajmund Ponczek. – Uroczystości organizujemy od blisko ćwierć wieku, to w gminie Łubianka już wieloletnia tradycja. W tym dniu szczególnie dajemy wyraz naszemu przekonaniu, że chorzy są ważną częścią Kościoła, skarbem Kościoła. Ich cierpienie ofiarowane Bogu za innych jest niezwykle wartościową. Dzisiejszy świat ceni sobie, wręcz do przesady, zdrowie, urodę, dobrą kondycję fizyczną, wysportowa-

nie – i nie chce dostrzegać drugiej strony ludzkiego życia: choroby, cierpienia, zmagania się z niepełnosprawnością i związanego z tym braku nadziei. Światowy Dzień Chorego dobitnie przypomina, że wszyscy dzielimy ten sam los i nikogo z nas choroba nie ominie. Troska o chorych pokazuje, że każde życie jest święte i w zamyśle Boga ma najgłębszy sens. To Bóg daje życie i tylko On może je odebrać. Ingerencja w świętość życia jest niedopuszczalna – mówi proboszcz Parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Bierzgłowie.

W obronie manuskryptu

»» Władze województwa nie zgadzają się na oddanie Węgrom manuskryptu ze zbiorów Książnicy Kopernikańskiej. Sprzeciw wyraziły także m.in. władze Torunia i biskupi

Łukasz Buczkowski | fot. Andrzej Goiński



Deklarację w obronie manuskryptu podpisano w połowie lutego.

Z inicjatywy marszałka województwa Piotra Całbeckiego podpisana została deklaracja z apelem do Sejmu o zaniechanie prac nad poselskim projektem ustawy o przekazaniu na rzecz Węgier cennego manuskryptu będącego własnością toruńskiej Książnicy Kopernikańskiej. Podpisy pod dokumentem złożyli przedstawi-

ciele różnych środowisk.

Manuskrypt „Epistola de laudibus augustae bibliothecae atque libri quatuor versibus scripti eodem argumento ad serenissimum Mathiam Corvinum Panoniae regem” autorstwa Naldusa Naldiusa pochodzi z drugiej połowy XV w. i jest najcenniejszą księgą w zbiorach Książnicy Kopernikańskiej. Poselski projekt ustawy w sprawie przekazania go Węgrom wzbudził duży sprzeciw.

Pod deklaracją poparcia dla zachowania tzw. Kodeksu Korwina w zbiorach Książnicy swoje podpisy złożyli marszałek Piotr Całbecki, prezydent Torunia Michał Zaleski, rektor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika prof. Andrzej Sokala, biskup toruński Wiesław Śmigiel i biskup senior diecezji toruńskiej Andrzej Suski oraz reprezentujący Książnicę prof. Janusz Tandecki i dyrektor Danetta Ryszkowska-Mirowska.

- Wiemy, że machina legislacyjna ruszyła, śledzimy ją. Zaproponowaliśmy, by rozważyć możliwość skorzystania z kopii tego rękopisu, ale wykonamy ją tylko wtedy, gdy rzeczywiście takie będzie oczekiwanie. Myślę, że decydujący głos będzie tu miało Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego; mam nadzieję, że będzie to decyzja o odstąpieniu od tego pomysłu – mówił po podpisaniu deklaracji marszałek Piotr Całbecki.

- To dzieło przetrwało burze wojen szwedzkich i późniejszych

światowych. Pozostanie w Toruniu, to oczywiste, ponieważ to torunianie i torunianie pozyskali je dla swoich kulturowych zasobów. A co najważniejsze, udostępniają je – udostępniają badaczom i prezentują na wystawach. Deklaruję, że zachowamy to dzieło przez kolejne setki lat – mówił z kolei prezydent Michał Zaleski.

- W imieniu społeczności uniwersyteckiej wyrażam stanowczy sprzeciw wobec pomysłu odebrania naszemu miastu, naszemu województwu tego bezcennego zabytku. Jeden z najwybitniejszych jurystów wszech czasów, żyjący w II w. Iulius Paulus, powiedział do swego cesarza Hadriana: Non omne quod li-

ten jest szczególnie cenny – dla Torunia i dla Polski, dla naszego dziedzictwa narodowego – stwierdził bp Wiesław Śmigiel.

Przeciw pomysłowi przekazania Węgrom manuskryptu opowiedziały się m.in. sejmik województwa, Rada Miasta Torunia, lokalni parlamentarzyści, a także sama Książnica Kopernikańska. Deklaracja pojawiła się również w internecie – na stronie kodekskorwina.pl, gdzie podpisać ją może każdy. Wystarczy wpisać swoje imię i nazwisko oraz adres mailowy, by opowiedzieć się przeciw oddaniu bezcennego zabytku. Deklarację poparło już blisko 25 tys. osób.

Na stronie działa także licznik, który informuje, ile czasu zostało do najbliższego posiedzenia sejmiku, na którym prawdopodobnie odbędzie się głosowanie nad kontrowersyjnym projektem ustawy.

**- W IMIENIU SPOŁECZNOŚCI
UNIWERSYTECKIEJ WYRAŻAM STANOWCZY
SPRZECIW WOBEC POMYSŁU ODEBRANIA
NASZEMU MIASTU, NASZEMU WOJEWÓDZTWU
TEGO BEZCENNEGO ZABYTKU.**

cet, honestum est, czyli nie wszystko, co jest dozwolone, jest uczciwe. Kieruję te słowa do polskiego parlamentu – podkreślił prof. Andrzej Sokala.

- Wskutek różnych zawirowań historycznych nie mamy w Polsce zbyt wielu tego rodzaju zabytków. Dlatego uważam, że manuskrypt



Powrót po latach

»» W 1932 r. Franciszek Żwirko został patronem Szkoły Podstawowej w Grzywnie. Po znalezieniu dokumentów potwierdzających ten fakt trwają przygotowania do ponownego nadania imienia placówce

Łukasz Buczkowski | fot. Łukasz Piecyk

Szkoła Podstawowa w Grzywnie po latach odzyska swojego patrona. Na początek czerwca zaplanowano uroczystość, podczas której nadane zostanie jej imię Franciszka Żwirki i Stanisława Wigury. Niewykluczone, że wezmą w niej udział krewni lotników. Dyrekcji szkoły udało się nawiązać kontakt z wnuczką jednego z nich.

Niespełna 90 lat temu Szkole Podstawowej w Grzywnie nadano imię Franciszka Żwirki. Stało się to tuż po tym, jak wraz ze Stanisławem Wigurą odniósł sukces na Międzynarodowych Zawodach Samolotów Turystycznych Challenge. Dwa tygodnie po zwycięstwie - 11 września 1932 r. - obaj zginęli w katastrofie nad Cierlickiem Górnym na Zaolziu, na terenie ówczesnej Czechosłowacji. Od tego czasu miejsce katastrofy nazywa się „Żwirkowiskiem”, od nazwiska jednego z lotników. Nadanie jego imienia szkole w Grzywnie było więc swego rodzaju hołdem dla polskiego lotnictwa. Z czasem jed-

nak ten fakt został zapomniany.

- Franciszek Żwirko był patronem szkoły od końca października 1932 r., ale pamięć o tym uległa zatarciu. Dopiero dwa lata temu udało się odnaleźć w archiwum dokumenty, które to potwierdzają. W tym roku mamy 90. rocznicę tamtych wydarzeń, więc grono pedagogiczne zdecydowało o podjęciu działań związanych z nadaniem szkole imienia - mówi Barbara Łaukajtys, dyrektorka Szkoły Podstawowej w Grzywnie.

W wyborze patrona uczestniczyła cała społeczność szkolna. Nikt nie miał wątpliwości, że szkoła powinna nosić imię właśnie zasłużonych lotników. Choć pierwotnie patronem był sam Franciszek Żwirko, to społeczność szkolna postanowiła uhonorować w ten sposób także jego kompana Stanisława Wigurę. Uroczystości nadania Szkole Podstawowej w Grzywnie imienia obu lotników zaplanowano na 1 czerwca. Niewykluczone, że pojawią się na niej krewni samych patronów. Szkole udało się bowiem



Szkoła nawiązała kontakt z wnuczką Franciszka Żwirki. Ma się ona pojawić na uroczystości nadania imienia.

nawiązać kontakt z wnuczką Franciszka Żwirki. Poszukiwania nie należały do najłatwiejszych i były czasochłonne.

- Przeszukujemy wiele stron internetowych, przeglądamy stare artykuły i typujemy osoby, które mogły być spokrewnione. Następnie próbujemy się skontaktować. Tak udało nam się dotrzeć do wnuczki Franciszka Żwirki, która odpowiedziała na naszą wiadomość - tłumaczy dyrektorka szkoły.

Dyrekcja poszukiwała także krewnych Stanisława Wigury, jed-

nak póki co bez odzewu. Plany związane z nowymi patronami są jednak dużo większe. Szkoła skontaktowała się bowiem również z Polskim Związkiem Kulturalno-Oświatowym, czyli Polakami mieszkającymi na czeskim Zaolziu, którzy opiekują się tzw. „Żwirkowiskiem” - miejscem, w którym Franciszek Żwirko i Stanisław Wigura stracili życie w wypadku.

- Liczymy na trwałą współpracę, co wiązałoby się choćby z możliwością wymiany młodzieżowej. W najbliższych miesiącach chcemy

spotkać się z mieszkańcami Cierlicka i pracownikami Uniwersytetu w Ostrawie - wyjaśnia Barbara Łaukajtys.

Roboczą wizytę w Czechach zaplanowano na okolice marca i kwietnia, a więc jeszcze przed uroczystością nadania szkole imienia. Jeśli wszystko pójdzie po myśli dyrekcji, wydarzenie swoją obecnością zaszczytą krewni Franciszka Żwirki i Stanisława Wigury, a sami uczniowie zyskają szansę na doświadczenie się czegoś więcej o zapomnianych patronach szkoły.

Pieniądze dla kultury

»» Instytucje kultury gminy Chełmża starają się o dofinansowania dla swoich projektów. Co mają w planach?



270 tys. zł - to łączna kwota, jaką starają się pozyskać instytucje kultury gminy Chełmża na realizację wydarzeń i inicjatyw. Złożono łącznie 11 wniosków o dofinansowania, a obecnie trwa oczekiwanie na rozstrzygnięcie. Ile i na co dokładnie pieniędzy chce pozyskać gmina Chełmża?

Centrum Inicjatyw Kulturalnych Gminy Chełmża, a także gminne biblioteki na przełomie roku intensywnie poszukiwały

możliwości dofinansowania swoich pomysłów. Pozyskane z zewnątrz środki dają więcej możliwości, dlatego sprawne zabieganie o nie jest ważne, jeśli chce się zaprezentować mieszkańcom bogatą i różnorodną ofertę kulturalną.

- Złożonych zostało wiele wniosków w różnych programach. Wyniki w naborach zostaną ogłoszone wkrótce, a my czekamy z niecierpliwością na znalezienie się na listach wniosków z dofinansowaniem. Konkurencja jest naprawdę duża

i nie zawsze się udaje, jednak sam pomysł zostaje i mimo to, bardzo często, i tak udaje się go zrealizować - mówi Justyna Błaszczuk, dyrektorka Centrum Inicjatyw Kulturalnych i Biblioteki Samorządowej w Żelgnie.

Pracownicy gminnych instytucji kultury opracowali i złożyli od początku roku łącznie aż 11 wniosków o dofinansowanie. Łączna kwota, którą gmina chce w ten sposób pozyskać, to 270 tys. zł, które zostaną wykorzystane na realizację różnych inicjatyw.

W tym roku największe środki CIK Gminy Chełmża chce pozyskać na realizację festiwalu teatrów dla dzieci i młodzieży. Mowa tu o ponad 60 tys. zł, które może przyznać ministerstwo kultury. Kolejne 50 tys. zł chce pozyskać Biblioteka Samorządowa w Żelgnie na projekt „Legendy Gminy Chełmża w kadrach zakłate”. O dwie kolejne względem wielkości dotacje zabiega CIK. Po około 40 tys. zł chce pozyskać na projekty „Nie pędźlem kultura malowana” i „Wolność Ziemi Chełmińskiej”. Oprócz tego w planach są takie inicjatywy jak „Skąpe Haft Story”, „Tradycja od kuchni”, „Dźwięki patriotyzmu”, „EKO powiew” i „Legendy zakłate

w rzeźbach”.

Aktywnie w poszukiwaniu dotacji działa także Stowarzyszenie Budowy Kopca „Ziemia Polaków”, które stara się o pieniądze w ramach Lokalnej Grupy Działania na



PRACOWNICY GMINNYCH INSTYTUCJI KULTURY OPRACOWALI I ZŁOŻYLI OD POČĄTKU ROKU ŁĄCZNIE AŻ 11 WNIOŚKÓW O DOFINANSOWANIE.

projekty „Łączy nas historia i muzyka” oraz „Ekokuchnia - zdrowie z polską tradycją”.

- O pozytywnych wynikach w 2022 r. będziemy informować na bieżąco - dodaje Justyna Błaszczuk.

W poprzednich latach dzięki środkom zewnętrznym udało się zrealizować wiele różnych projektów. W Nawrze udało się w ten sposób utworzyć Klub Młodzieżowy, w Grzywnie zrealizować projekt „Tropiciel Światła”, a w Żelgnie zrealizowano projekt „Zapomniany spektakl - 85 lat po premierze”, dzięki któremu mieszkańcy po latach ponownie mogli zobaczyć sztukę „Kominarz i młynarz” autorstwa Jana Nepomucena Kamińskiego.

Planowo

Rada Gminy Chełmża w styczniu przyjęła plan pracy na 2022 r. Wiemy, czym zajmą się radni podczas najbliższej, marcowej sesji.

Plan pracy Rady Gminy Chełmża przewiduje odbycie jednej sesji w miesiącu, przy jednoczesnej możliwości zwołania sesji nadzwyczajnych w wyjątkowych przypadkach. Póki co sesje odbywać się będą zdalnie.

Najbliższa sesja odbędzie się w marcu. W porządku obrad znalazły się m.in. sprawozdania z realizacji rocznego programu współpracy z organizacjami pozarządowymi i innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego, sprawozdanie kierownika GOPS-u z realizacji zadań w zakresie pomocy społecznej w 2021 r. i sprawozdanie z realizacji Gminnego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie oraz Ochrony Ofiar Przemocy w Rodzinie na terenie gminy Chełmża. Radnym przedłożone zostaną również informacje dotyczące funkcjonowania Gminnej Spółki Wodnej i z działalności Izby Rolniczej.

Transmisje sesji Rady Gminy oraz zapisy z nich dostępne są w Biuletynie Informacji Publicznej. (ŁB)

Nie można zapomnieć

» Przymusowa podróż w głąb Związku Radzieckiego i katorżnicza praca w warunkach poniżej wszelkich standardów. Po 77 latach Chełmża wciąż pamięta o sybirakach

Łukasz Buczkowski | fot. Łukasz Pieczyk

W najbliższy piątek 25 lutego w Chełmży odbędą się obchody 77. rocznicy wywózki mieszkańców na Sybir. W lutym 1945 r. około 1 tys. chełmżan zostało przymusowo wywiezionych w głąb Związku Radzieckiego. To wydarzenie zostanie upamiętnione - najpierw w konkatedrze odbędzie się msza, a później pod pamiątkową tablicą zostaną złożone kwiaty.



CHEŁMŻAN, DLA KTÓRYCH ZACZĘŁA SIĘ GEHENNA SYBIRU, BYŁO BARDZO WIELU.

W najbliższy piątek 25 lutego w Chełmży odbędą się obchody 77. rocznicy wywózki mieszkańców na Sybir. W lutym 1945 r. około 1 tys. chełmżan zostało przymusowo wywiezionych w głąb Związku Radzieckiego. To wydarzenie zostanie upamiętnione - najpierw w konkatedrze odbędzie się msza, a później pod pamiątkową tablicą zostaną złożone kwiaty.

Na początku 1945 r. Armia Czerwona wyzwoliła spod niemieckiej okupacji Pomorze Gdańskie. Jeszcze w styczniu wojska dotarły w rejon powiatu toruńskiego.

1 lutego z rąk okupanta przejęta została Chełmża. Już dzień później na ulicach miasta rozpoczęła się łapanka. Do 9 lutego trwały aresztowania mieszkańców, których czekało zesłanie na Sybir. Złapanych w ten sposób ludzi przetrzymywano w budynku obecnego komisariatu policji, który wtedy jeszcze pełnił rolę sądu. Stamtąd zabrano ich w tygodniową podróż do Ciechanowa, gdzie załadowano ich ciasno do bydłych wagonów i wysłano dalej - w głąb ZSRR.

Z Chełmży i okolic zabrano łącznie około 1 tys. osób. W tym gronie nie brakowało kobiet i dzieci. Na miejscu czekała je przymusowa praca w trudnych warunkach. Wywiezieni pracowali przy wyrębie lasu, przy wydobywaniu torfu, odśnieżaniu i grzebaniu swoich martwych towarzyszy.

Latem 1945 r. pierwsze osoby

rozpoczęły powrót do kraju. Najwięcej osób wróciło pomiędzy październikiem 1945 r. a lipcem 1946 r. Pobyt w łagrze odcisnął na nich swoje piętno.

W Chełmży wciąż pamięta się o wydarzeniach sprzed lat. W tym roku przypada już 77. rocznica wywózki mieszkańców na Sybir. W najbliższy piątek 25 lutego odbędą się uroczyste obchody tego wydarzenia. Na godz. 10.00 zaplanowano mszę w tutejszej konkatedrze pw. Świętej Trójcy. Po niej uroczystości przeniosą się pod tablicę upamiętniającą deportację mieszkańców Chełmży w głąb ZSRR. Tam nastąpi złożenie kwiatów w hołdzie sybirakom.

- Chcemy uczcić pamięć tych, dla których druga wojna światowa nie była końcem. Chełmżan, dla których zaczęła się gehenna Sybiru, było bardzo wielu. Dziś w Chełmży mamy już tylko jedną osobę, która pamięta tamte wydarzenia. Zygmunt Mikosza urodził się na Syberii i do teraz uczestniczy



Pod tablicą upamiętniającą zsyłki na Sybir zostaną złożone kwiaty.

w uroczystościach upamiętniających sybiraków w naszym mieście. Do niedawna był z nami również Leszek Masłowski, którego opowieści o latach spędzonych na zsyłce wciąż pamiętamy. Przepelnione bólem, głodem, ciężką pracą i przemocą na każdym kroku. O tych historiach nie można zapomnieć - mówi burmistrz Chełmży Jerzy Czerwiński.

W tym roku uroczystości wrócą po przerwie spowodowanej pandemią. W zeszłym ograniczyły się jedynie do symbolicznego złożenia kwiatów pod tablicą przez władze miasta.

- Każdego roku towarzyszą nam przedstawiciele m.in. toruńskiego Związku Sybiraków. W ubiegłych latach z uwagi na pandemię musieliśmy zrezygnować z obchodów. Tym razem planujemy wydarzenia, choć w nieco okrojonej formie. Tradycyjnie rozpoczniemy mszą św. za sybiraków, a potem złożymy wiązkę pod tablicą pamiątkową - dodaje burmistrz.

Tablica upamiętniająca zsyłkę chełmżan na Sybir mieści się przy ul. Sądowej 2, na budynku komisariatu policji. Tego samego, w którym przed laty przetrzymywani byli ci, którzy mieli później trafić na Syberię.

REKLAMA



KOMUNIKAT

Gmina Miasto Chełmża realizuje inwestycję pn. „Upowszechnianie wykorzystania Odnawialnych Źródeł Energii na terenie miasta Chełmży – budowa instalacji OZE na budynkach mieszkalnych: etap II”.

Przedsięwzięcie obejmuje zaprojektowanie i montaż mikroinstalacji fotowoltaicznych wytwarzających energię elektryczną na potrzeby własne gospodarstw domowych, w 83 budynkach mieszkalnych jednorodzinnych. Moc każdej instalacji została dopasowana do rzeczywistego, rocznego zużycia energii elektrycznej w obiektach objętych projektem.

Wykonanie zadania powierzono w drodze udzielenia zamówienia publicznego firmie Solar Breaker Sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie.

Głównym celem projektu jest upowszechnianie wykorzystania odnawialnych źródeł energii oraz popularyzowanie wśród mieszkańców postaw proekologicznych. Wybudowane instalacje przyniosą wymierne oszczędności w wydatkach przeznaczonych na energię elektryczną w gospodarstwach domowych. Przyczynią się również do ograniczenia zapotrzebowania na energię pochodzącą ze źródeł konwencjonalnych.

Projekt jest realizowany przy współudziale środków pochodzących z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Działania 3.1 Wspieranie wytwarzania i dystrybucji energii pochodzącej ze źródeł odnawialnych Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2014-2020 oraz budżetu miasta Chełmży. Całkowita kwota wsparcia pochodzącego z funduszy strukturalnych Unii Europejskiej wynosi 613 579,00 PLN.

BURMISTRZ MIASTA CHEŁMŻY
mgr Jerzy Czerwiński

Możesz pomóc małej Zosi. Dziewczynka cierpi na rzadką chorobę



Zosia Kryszewska z Małej Nieszawki cierpi na niezwykle rzadką chorobę, która nie pozwala jej na normalne funkcjonowanie. Dziewczynka wymaga ciągłej rehabilitacji, a leczenie nie należy do najtańszych. A zespół Retta wciąż daje o sobie znać.

Dziewczynki dotknięte tym schorzeniem nazywa się „Milczącymi Aniołami”. Szerzej o szczegółach walki dziewczynki z chorobą pisaliśmy już na łamach „Poza Toruń” – nasz tekst można znaleźć tutaj.

– To choroba, w której przychodzi regres. Wycofuje się z rzeczy, które już uzyskała – wyjaśniał nam wtedy dziadek dziewczynki. – Podtrzymujemy ją na tym samym pozio-

mie. Staramy się robić co możemy, ale pewnie rzeczy przerastają nas finansowo.

Koszty są duże, dlatego rodzina Zosi liczy na pomoc ludzi dobrej woli. Każdy, kto chciałby wesprzeć milczącego anioła w walce z chorobą, może dokonać bezpośredniej wpłaty lub przekazać na rzecz Zosi 1% podatku. Zosia należy do Fundacji Złotowianka. Dla wpłat z 1% KRS: 0000308316.

Gdy chcesz wesprzeć Zosię:

Spółdzielczy Bank Ludowy Zakrzewo
25 8944 0003 0002 7430 2000 0010

W tytule przelewu wpisać należy:
darowizna dla Zofia Kryszewska k/211



W lepszych warunkach

»» W Chełmży oficjalnie otwarto nową salę gimnastyczną. Zachwytów nad budynkiem za 3,3 mln zł nie brakuje

Łukasz Buczkowski | fot. Michał Kardas/Starostwo Powiatowe



Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 5 oraz Zespołu Szkół im. Unii Europejskiej w Chełmży mają już do dyspozycji nową salę gimnastyczną. Uroczyste otwarcie obiektu odbyło się 14 lutego. Włodarze miasta i powiatu wspólnie z zaproszonymi gośćmi oficjalnie przecięli wstęgę. O nowej sali mówili zgodnie: to nowoczesny obiekt, który przez lata służyć będzie

uczniom i mieszkańcom Chełmży.

Nowa sala gimnastyczna w Chełmży jest inwestycją zrealizowaną wspólnie przez miasto i powiat toruński, będące organami prowadzącymi kolejno Szkołę Podstawową nr 5 i Zespół Szkół im. Unii Europejskiej. Koszt budowy sali sięgnął prawie 3,3 mln zł. Jest ona w pełni przystosowana do potrzeb osób z niepełnosprawnościami,

a wewnątrz znajdują się wszelkie potrzebne pomieszczenia, a także pełne wyposażenie, dzięki czemu uczniowie mają wszystko, co potrzeba, by uczestniczyć w zajęciach wychowania fizycznego. To z kolei może też zwiększyć zainteresowanie uprawianiem sportu wśród młodzieży.

Sala ukończona została jeszcze w zeszłym roku i zajęcia już się w niej odbywają. Dopiero 14 lute-

go odbyła się oficjalna uroczystość otwarcia obiektu. Uczestniczyli w niej m.in. burmistrz Chełmży Jerzy Czerwiński, starosta toruński Marek Olszewski, wicestarosta Michał Ramlau, przewodniczący Rady Powiatu Paweł Polikowski. Obecni byli także parlamentarzyści - Jan Krzysztof Ardanowski i Mariusz Kałużny, którzy zabiegali o wsparcie finansowe dla inwestycji. Nie zabrakło także przedstawicieli władz województwa - radnej sejmiku Katarzyny Lubańskiej i dyrektora departamentu sportu w Urzędzie Marszałkowskim Marcina Drogoroba. Oprócz nich pojawili się także radni miasta i powiatu, a także przedstawiciele rad rodziców obu szkół.

- Dziś mamy piękny, nowoczesny obiekt - mówił przy okazji uroczystości burmistrz Jerzy Czerwiński. - Przy wszystkich szkołach mamy sale gimnastyczne i w godzinach popołudniowych wszystkie są w pełni obłożone. Myślę, że dla osiedla ta sala również będzie takim obiektem.

- Cieszę się, że nawiązaliśmy tak dobrą współpracę z burmistrzem i Radą Miasta - dodawał starosta Marek Olszewski. - To bardzo piękna sala, która będzie służyć naszym uczniom przez wiele lat.

Lista gości jest długa, bo i zaangażowanych w realizację inwestycji było wielu. Dlatego też w czasie uroczystości nie brakowało podziękowań i słów uznania. Wspomnia-

ni goście dokonali symbolicznego przecięcia wstęgi, a ks. Paweł Malinowski poświęcił salę.

- Dla nas to niesamowite wydarzenie - przekonywał dyrektor Zespołu Szkół im. Unii Europejskiej. - Nasi uczniowie korzystają z tej sali od początku stycznia. Na co dzień widzimy uśmiechy uczniów. Doceniamy to, co otrzymaliśmy od losu - tę salę.

Budowa nowej sali gimnastycznej to duże udogodnienie dla uczniów, ale korzystać z niej mogą także pozostali mieszkańcy. Dzięki nowoczesnemu obiektowi zainteresowanie sportem w mieście może jeszcze wzrosnąć. Budowa odpowiedniej infrastruktury to zachęta dla mieszkańców, by aktywnie spędzać czas - nie tylko w czasie zajęć wychowania fizycznego.

WÓJT GMINY CZERNIKOWO

informuje, iż zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Gminy Czernikowo przy ul. Słowackiego 12 oraz na stronie internetowej www.czernikowo.pl oraz www.bip.czernikowo.pl został zamieszczony na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonej do oddania w dzierżawę - działki nr: 230/1 i 230/2 obręb Skwirynowo.

REKLAMA

Hotel i Aquapark OLENDER w Wielkiej Nieszawce zaprasza



www.olender.info

REALIZUJEMY
BON TURYSTYCZNY

- Basen rekreacyjny i pływacki, brodzik, hydromasaże, zjeżdżalnia,
- Pięć rodzajów saun, jacuzzi, wypoczwalnia solankowa,
- SPA - masaże, zabiegi na twarz i ciało, kosmetologia estetyczna
- Bar, kawiarnia, restauracja, bawialnia kręgielnia, strzelnica,
- Hotel***, centrum szkoleniowo-konferencyjne, duży bezpłatny parking ze stacją ładowania samochodów elektrycznych

Remonty i inwestycje

»» Stan dróg w gminie Wielka Nieszawka wciąż się poprawia. Gmina przygotowuje się do kolejnych remontów

Łukasz Buczkowski | fot. nadesłane



Ul. Liliowa w Małej Nieszawce jest już po I etapie prac.

Gmina Wielka Nieszawka wyremontuje kolejne drogi. W niektórych przypadkach trwają już rozstrzygnięcia przetargów, a w innych gmina jest na etapie pozyskiwania środków zewnętrznych. Które ulice w najbliższym czasie zostaną wyremontowane?

Gmina Wielka Nieszawka pozyskała dofinansowanie na remont ul. Przemysłowej w Wielkiej Nieszawce, w ramach którego wymieniona zostanie nawierzchnia. Inwestycja kosztować będzie ponad 420 tys. zł. Gminie na ten cel udało się pozyskać ponad 210 tys. zł dofinansowania w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg na 2022 r. Jest to projekt, który znalazł się liście podstawowej zadań do realizacji. Niewykluczone, że dofinansowanie obejmie także remont ul. Topolowej w Małej Nieszawce, który znalazł się na pierwszym miejscu gminnej listy rezerwowej.

- Szansa na to, że ostatecznie znajdzie się na liście podstawowej, jest bardzo duża. Musimy czekać na rozstrzygnięcia poprzetargowe innych gmin i powiatów - wyjaśnia Sławomir Błach, kierownik Referatu Inwestycji i Transportu Urzędu Gminy w Wielkiej Nieszawce.

Na liście rezerwowej znajduje się także remont ul. Długiej w Cierpicach. Jest jednak na dość odległej, 63. pozycji na liście rezerwowej, dlatego szansa na realizację jest nieco mniejsza. To jednak nie wszystkie planowane na najbliższy czas inwestycje drogowe. Coraz bliżej jest II etap prac przy ul. Liliowej w Małej Nieszawce.

Z zeszłorocznych inwestycji z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych zostało nam trochę oszczędności - około 180 tys. zł. Zdecydowaliśmy się więc ogłosić przetarg na II etap prac nad ul. Liliową. Niestety, złożona oferta okazała się wyższa niż kwota, którą dysponujemy. Opiewała na kwotę 330 tys. zł. Zwróciliśmy się do Rady Gminy o zwiększenie kwoty, którą możemy na ten cel przeznaczyć - tłumaczy kierownik Referatu Inwestycji i Transportu.

Tematem radni gminy zajmą się na najbliższej sesji. Jeśli zgodzą się na zwiększenie środków, gmina będzie mogła podpisać umowę z wykonawcą i II etap prac nad ul. Liliową stanie się faktem. Finalnie na ul. Liliowej ma się pojawić nawierzchnia z kostki brukowej.

Podchodzimy też do kolejnych inwestycji. Aktualnie trwają przetargi m.in. na montaż paneli fotowoltaicznych oraz przebudowy dróg wraz z budową oświetlenia w trybie „zaprojektuj i wybuduj” - mówi Sławomir Błach.

W trybie „zaprojektuj i wybuduj” zaplanowano przebudowę ul. Krótkiej w Brzozie wraz z budową oświetlenia, przebudowę ul. Brzozowej w Wielkiej Nieszawce, budowę chodnika wzdłuż ul. Sosnowej w Cierpicach i budowę oświetlenia przy ul. Magnoliowej w Małej Nieszawce. Oferty w przetargu otwarto 14 lutego.

Oferty nie przekroczyły naszego budżetu, więc wszystkie cztery zadania zostaną zrealizowane. Wciąż jednak trwają procedury rozstrzygające przetargi - dodaje Sławomir Błach. Ogłoszenie przetargów na kolejne inwestycje wkrótce.

Na lato

Gmina Wielka Nieszawka poinformowała ostatnio o planach na wakacje. Poznaliśmy już termin kolonii letnich dla dzieci z gminy - potrwają one od 2 do 11 lipca. Gmina przekazała, że wkrótce uruchomiony zostanie przetarg na realizację kolonii. Po jego rozstrzygnięciu poznamy szczegóły dotyczące wyjazdu.

Gmina co roku organizuje kolonie dla dzieci. W zeszłym roku najmłodsi mieszkańcy pojechali na wycieczkę na południe Polski, gdzie czekała ich masa atrakcji. Koloniści odwiedzili wtedy Kraków, Wadowice, kopalnię soli w Bochni, Morskie Oko, Dolinę Kościeliską, Zakopane, a także odbyli rejs po Zalewie Czorszyńskim.

To jednak niejedynie atrakcje czekające na dzieci z terenu gminy Wielka Nieszawka. Zapowiedziano już także coroczne „Aktywne Półkolonie w Ołendrze”. Zajęcia oferowane w Centrum Sportu i Rekreacji Olender zawsze cieszą się sporym zainteresowaniem i nie brakuje chętnych do udziału.

Turnusy tygodniowe rozpoczyna się od 27 czerwca i potrwają do końca wakacji. Zajęcia w ramach półkolonii odbywać się będą od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-16.00. Dla każdego turnusu przewidziano grupę 15 uczestników. (ŁB)

Asfalt się poleje

»» „Zebra” przy cmentarzu na ul. Akacyjowej w Czernikowie oraz trzy odcinki gminnych dróg w Kijaszkowie – tam w najbliższym czasie potrwają remonty

Piotr Gajdowski | fot. Urząd Gminy Czernikowo

Rusza remont kolejnych odcinków gminnych dróg – w połowie lutego rozpoczęła się przebudowa przejścia dla pieszych wraz z obszarem oddziaływania przy cmentarzu na ul. Akacyjowej w Czernikowie, a za kilka dni rozpoczyna się prace w Kijaszkowie. Niebawem czeka nas też modernizacja aż 4 km gminnych dróg w Makowiskach i Kielpinach.

15 lutego rozpoczęła się przebudowa przejścia dla pieszych na ul. Akacyjowej w Czernikowie.

Inwestycja zakłada korektę lokalizacji przejścia dla pieszych, znajdującego się obecnie w cmentarnej bramie (z dostosowaniem go do resortowych wymogów bezpieczeństwa), a także przebudowę jezdni i chodników na odcinku od cmentarza do skrzyżowania z drogą krajową nr 10 – opisuje Przemysław Pujer z Urzędu Gminy Czernikowo.

Inwestycja realizowana jest dzięki dotacji z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Wartość projektu to

ok. 400 tys. zł, zaś wysokość dofinansowania wynosi 200 tys. zł. To kolejne zadanie realizowane w ramach konkursu dotyczącego podniesienia bezpieczeństwa na przejściach dla pieszych. W zeszłym roku dzięki środkom rządowym



W ZESZŁYM ROKU DZIĘKI ŚRODKOM RZĄDOWYM ZREALIZOWANO PRZEBUDOWĘ KILKU KLUCZOWYCH ODCINKÓW KOMUNIKACYJNYCH W CZERNIKOWIE.

zrealizowano przebudowę kilku kluczowych odcinków komunikacyjnych w Czernikowie, m.in. fragmentu ul. Kwiatowej od skrzyżowania z ul. Leśną do skrzyżowania z drogą powiatową 2044C (ul. Targowa), gdzie powstało wyniesione przejście dla pieszych. Kolejne

wyniesione przejścia dla pieszych wybudowano przy żłobku, szkole podstawowej oraz Urzędzie Gminy. Wyniesiono także skrzyżowanie Słowackiego/Szkolna/3 Maja. Prace przy ul. Akacyjowej mają potrwać do połowy roku.

Prosimy mieszkańców o wyrozumiałość w związku z wdrożeniem czasowej organizacji ruchu i wynikającymi z niej utrudnieniami – apeluje przedstawiciel Urzędu Gminy.

Z końcem lutego rozpocznie się z kolei przebudowa dróg gminnych w Kijaszkowie.

Prace obejmą odcinek od skrzyżowania z „powiatówką” do sklepu WSHU (w tym zakresie wybudowany zostanie także chodnik) oraz dwa odcinki po drugiej stronie drogi powiatowej do miejsca, w którym łączą się ze sobą w kierunku Kijaszkowca – informuje Przemysław Pujer.

Wartość inwestycji to ok. 1,2 mln zł, z czego 50 proc. obejmie do-



W zeszłym roku zrealizowano przebudowę kilku przejść dla pieszych w Czernikowie. Obecnie trwają prace na ul. Akacyjowej.

finansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Projekt zostanie zrealizowany dużo wcześniej, niż to było planowane, dzięki przeniesieniu go z listy rezerwowej na podstawową listę zadań dofinansowanych.

Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg to obecnie kluczowy dla rozwoju infrastruktury drogowej program wsparcia – wyjaśnia przedstawiciel Urzędu Gminy. - Po realizacji zadań inwestycyjnych m.in. w Witowcu, Zimnym Źdroju i Steklinie konsekwentnie staramy się pozyskiwać kolejne dotacje, by zachować modernizacyjne tempo.

W pierwszej połowie lutego resort opublikował listę zadań zakwalifikowanych w kolejnym naborze do Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Tym razem udało się zdobyć dotację na przebudowę gminnych

dróg w Makowiskach i Kielpinach.

Projekt obejmuje aż 4 km dróg: od skrzyżowania drogi gminnej z powiatową przy torach kolejowych w Makowiskach, prosto przez skrzyżowanie przy wiatkach – punktach odpoczynku rowerowej ścieżki „Szlakiem natury, szlakiem przeszłości”, aż do ostatniego na terenie gminy skrzyżowania w kierunku Sumina – tam „odbijamy” w prawo, w stronę Jankowa, kończąc planowany do przebudowy zakres w miejscu istniejącego przepustu – opisuje inwestycję Przemysław Pujer.

Dzięki modernizacji znacząco polepszy się standard tych odcinków – powstanie jezdnia o szerokości 5 m oraz pobocza z obydwu stron o szerokości 0,75 m wraz z odwodnieniem.



Stop dla smogu

» Osoby zainteresowane wymianą starego pieca na ekologiczny mogą wnioskować o dofinansowanie z dwóch programów dotacyjnych

Piotr Gajdowski | fot. Łukasz Piecyk

Planujesz wymianę starego, nieefektywnego pieca na nowe, ekologiczne źródło ogrzewania? Weź dotację! Mieszkańcy gminy Zławieś Wielka mogą skorzystać aż z dwóch programów dotacyjnych – rządowego „Czyste powietrze” i gminnego „Stop dla smogu”. Oznacza to, że po spełnieniu odpowiednich warunków niektórzy beneficjenci (o najniższych dochodach) mają szansę na wymianę starego „kopciucha” prawie za darmo.

Od 1 stycznia 2022 r. zaszły ważne zmiany w rządowym, ogólnopolskim programie „Czyste powietrze”. Po pierwsze, od tego roku w programie „Czyste powietrze” nie ma już dofinansowania dla węglowych źródeł ciepła. Druga istotna nowość polega na wprowadzeniu najwyższego poziomu dofinansowania dla beneficjentów o najniższych dochodach. Mogą oni uzyskać dotację w wysokości aż 90 proc. kosztów kwalifikowanych przedsięwzięcia. Żeby załapać się na ten poziom dofinansowania, należy spełnić jednak odpowiednie kryteria dochodowe. Przeciętny dochód na osobę w gospodarstwie domowym nie może przekroczyć 900 zł w przypadku wieloosobowego gospodarstwa domowego lub 1260 zł w przypadku jednoosobowego gospodarstwa domowego. O najwyż-

szy poziom dofinansowania mogą ubiegać się również osoby, które mają ustalone prawo do otrzymywania zasiłku stałego, zasiłku okresowego, zasiłku rodzinnego lub specjalnego zasiłku opiekuńczego, a także prowadzące działalność gospodarczą – wtedy ich przychód nie może być większy niż 20 minimalnych wynagrodzeń za pracę. W ten sposób można uzyskać nawet do 40 050 zł (to kwota dotacji na montaż gruntowej pompy ciepła o podwyższonej klasie efektywności energetycznej). W przypadku podstawowego poziomu dofinansowania w programie „Czyste powietrze” można – w zależności od wybranego źródła ciepła – otrzymać 30-50 proc. kosztów kwalifikowanych, a spełniając kryteria podwyższonego poziomu dofinansowania, można uzyskać 60-75 proc. kosztów kwalifikowanych wymiany. Więcej informacji na temat warunków udziału w programie „Czyste powietrze” można uzyskać w punkcie informacyjnym, który funkcjonuje w Urzędzie Gminy Zławieś Wielka. Punkt informacyjny czynny jest od poniedziałku do piątku w godz. 9.00-11.00 i udziela pomocy telefonicznie pod nr. tel. (65) 674 13 41.

„Czyste powietrze” to jednak niejedyny program, w ramach którego mieszkańcy gminy Zławieś Wielka mogą uzyskać dotację na wymianę nieefektywnego źródła



Od 1 stycznia 2022 r. w ramach programu „Czyste powietrze” wycofane zostały dotacje na kotły węglowe.

ogrzewania.

Od 28 marca do 20 kwietnia potrwa nabór wniosków w tegorocznej edycji gminnego programu „Stop dla smogu”, w którym można uzyskać dotację w wysokości 3 tys. zł na pokrycie kosztów związanych z wymianą źródeł ciepła zasilanych paliwami stałymi. O dofinansowanie może ubiegać się osoba fizyczna, posiadająca prawo do dysponowania nieruchomością (będąca jej właścicielem lub współwłaścicielem) położoną na terenie gminy Zławieś Wielka i wykorzystywaną w całości na własne potrzeby mieszkaniowe (program nie dotyczy nieruchomości wykorzystywanych sezonowo, np. domków letniskowych). Dotację można uzyskać na wymianę istniejącego źródła ciepła zasilanego paliwem stałym w budynkach i lokalach mieszkalnych. Zgodnie z regulaminem programu dopuszczalna jest ich wymiana na: kotły na pellet drzewny, kocioł na węgiel – ekogroszek, kocioł zgazowujący drewno, kotły gazowe kondensacyjne, kotły olejowe kondensacyjne, kotły elektryczne,

pompy ciepła, podłączenie do sieci ciepłowniczej.

Gminny program wsparcia wymiany źródeł ciepła na ekologiczne jest ważnym uzupełnieniem rządowego „Czystego powietrza” – mówi Krzysztof Rak, zastępca wójta gminy Zławieś Wielka. – Jest on tym bardziej istotny, w związku ze wstrzymaniem podłączania nowych odbiorców gazu przez PSG, że umożliwia otrzymanie dotacji chociażby na piec na ekogroszek.

Wszystkie materiały oraz urządzenia, które zostaną użyte do realizacji przedsięwzięcia, muszą spełniać wymagania wynikające z obowiązujących norm oraz być fabrycznie nowe – szczególnie wymagania w tym zakresie zawarte są w regulaminie programu „Stop dla smogu 2022”, który zostanie opublikowany na stronie internetowej Urzędu Gminy.

Uwaga! Dofinansowanie może być przyznane wyłącznie na pokrycie kosztów poniesionych po podpisaniu umowy dotacyjnej i nie obejmuje żadnych wydatków poniesionych wcześniej. To istotna

różnica względem ogólnopolskiego programu „Czyste powietrze”, który dopuszcza zwrot kosztów poniesionych do 6 miesięcy przed złożeniem wniosku o dofinansowanie. W przypadku gminnego programu „Stop dla smogu” jest to niemożliwe! Dotacja przekazywana będzie w formie zwrotu udokumentowanych i zatwierdzonych przez gminę wydatków związanych z wymianą dotychczasowego źródła ciepła. Na jeden budynek/lokal można uzyskać tylko jedno dofinansowanie.

Po zakwalifikowaniu się do programu przedstawiciele gminy przeprowadzą wizję lokalną mającą na celu potwierdzenie użytkowania przez wnioskodawcę kotła na paliwo stałe i braku innych alternatywnych źródeł ciepła. Po pozytywnej weryfikacji zostanie podpisana umowa między wnioskodawcą a gminą.

Więcej informacji na ten temat już niebawem znajdzie się na stronie internetowej Urzędu Gminy Zławieś Wielka: www.zlawies.pl.

Cyfrowa gmina

Ponad 440 tys. zł otrzymała gmina Zławieś Wielka z unijnego programu „Cyfrowa gmina” na wdrożenie nowoczesnych rozwią-

zań w zakresie cyfryzacji. W ramach grantu planowana jest m.in. modernizacja i rozbudowa systemu informatycznego w Urzędzie

Gminy i podległych mu jednostkach, zapewnienie cyberbezpieczeństwa samorządowych systemów informatycznych poprzez zakup profesjonalnego sprzętu, a także doposażenie placówek oświatowych w nowe laptopy.

- Pandemia Covid-19 pokaza-

ła, że sprawne wykorzystywanie technologii cyfrowych w pracy samorządów ma kluczowe znaczenie dla zaspokojenia potrzeb mieszkańców – można przeczytać na stronie internetowej Centrum Projektów „Polska cyfrowa”. W ramach programu gmina Zławieś Wielka zdobyła grant na ponad 440 tys. zł,

który zostanie przeznaczony na zakup sprzętu IT i oprogramowania niezbędnych do realizacji e-usług i pracy zdalnej, a także zapewnienie cyberbezpieczeństwa samorządowych systemów informatycznych.

(PG)

REKLAMA

SEZON — 2021 — 2022

Teatr
Horzycy

Testament Marii

Colm Tóibín / reż. Piotr Kurzawa

23 lutego
godz. 19:00

24 lutego
godz. 19:00

25 lutego
godz. 19:00

PLAC TEATRALNY
87-100 TORUŃ

www.teatr.torun.pl

rezerwacja biletów:
biuro obsługi widzów
56 622 55 97, 56 654 90 74
kasa biletowa 56 622 30 70

Poza Toruń • 24 lutego 2022



PUNKT SZCZEPIEŃ przeciwko **COVID-19** prowadzone przez Miejską Przychodnię Specjalistyczną w Toruniu

Miejska Przychodnia Specjalistyczna w Toruniu ul. Uniwersytecka 17
czynny : **poniedziałek-piątek w godz.9:00-15:00**

Punkt Szczepień w Centrum Handlowym Plaza ul. Broniewskiego 90
w Toruniu szczepimy również dzieci w wieku 5-11 lat
czynny **od poniedziałku do piątku w godz.13:00-18:00 soboty 9:00-18:00**

tel. kontaktowe: tel.**535 164 120** lub **506 324 235** lub **989**
adres email: **punktszczepien@mps.torun.pl**

PUNKTY POBRAŃ wymazów Covid-19:

Pobranie materiału do badań w **ramach NFZ:**

Miejska Przychodnia Specjalistyczna w Toruniu
ul. Uniwersytecka 17, Wejście E
Punkt czynny w następujących godzinach:
poniedziałek – piątek w godz. 9:00-13:00
sobota w godz.9:00-11:00
Niedziela i Święta **NIECZYNNE**

Kontakt telefoniczny pod nr: **506 325 200** w godzinach pracy punktu.
Prosimy zabrać dowód osobisty.

MOTOARENA ul. Pera Jonssona 7 w Toruniu
Punkt czynny w następujących godzinach:
poniedziałek – piątek w godz. 10:00-16:00
sobota w godz.11:00-15:00
Niedziela i Święta **NIECZYNNE**

Punkt dla pieszych i zmotoryzowanych

Kontakt telefoniczny pod nr: **506 325 200** w godzinach pracy punktu.
Prosimy zabrać dowód osobisty.

ORLIK przy ul. 63 Pułku Piechoty 47/61
Punkt czynny w następujących godzinach:
poniedziałek - piątek w godz. 8:00 - 15:00
sobota w godz. 10:00 - 14:00
Niedziela i święta **NIECZYNNE**

Kontakt telefoniczny pod nr: **506 325 200** w godzinach pracy punktu.
Punkt dla pieszych i zmotoryzowanych

TESTY PRYWATNE można wykonać w następujących terminach:

Miejska Przychodnia Specjalistyczna w Toruniu
ul. Uniwersytecka 17 - Wejście E od dziedzińca
poniedziałek – piątek w godz. 8:00 – 9:00
i od godz. 13:00 do ostatniego umówionego pacjenta
sobota w godz.8:00-9:00 i od godz.11:00
do ostatniego umówionego pacjenta
po wcześniejszej rejestracji pod nr.tel. **506 324 054.**
Niedziela i Święta **NIECZYNNE**

W przypadku braku pacjentów punkt będzie nieczynny.

Możliwość otrzymania wyniku w j.angielskim i j.niemieckim.

Płatność **GOTÓWKĄ**
koszt badania RT-PCR – **340zł**
koszt badania –test antygenowy **120zł**
Prosimy zabrać dowód osobisty.